Dziś: Jeśli poprosicie - napiszemy więcej

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 192 Wydanie Ł Rok 67 Niedziela, dnia 22 sierpnia 1937

Zaniepokojenie mocarstw sytuacją w Chinach

Rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji żądać będą wycofania wojsk chińskich i japońskich z kolonii międzynarodowej — Japonia wstrzymuje komunikację rzeczną

Paryż. (PAT). Havas donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza przyłączyć się do Francji i W. Brytanii, celem wspólnego zaproponowania Chinom i Japonii, aby wycofały swe wojska z Szanghaju i zawarły zawieszenie broni.

Rządy Niemiec i Włoch zostały o powyższych zamiarach poinformowane.

Londyn. (Tel. wł.). Rząd angielski w dalszym ciągu czyni starania celem stworzenia jednolitego frontu Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych, ażeby skłonić Chińczyków i Japończyków do wycofania swych wojsk z koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

Londyn. (Tel. wł.). Według oświadczenia wysokiego przedstawiciela japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Tokio nie przyjmie propozycji brytyjskiej wycofania swych wojsk po utworzeniu strefy neutralnej w Szanghaju. Dzisiejsze naprężone stosunki w Szanghaju nie pozwalają Japonii na przyjęcie tej propozycji.

Szanghaj. (PAT). Władze chińskie zażądały od dowódców zagranicznych okrętów wojennych, aby wycofały się na odległość 8 km od miejsca, w którym są zakotwiczone, w pobliżu odnośnych koncesyj. Chodzi o to, aby ciężka artylerja chińska, która zamierza ostrzeliwać okręty japońskie, nie trafiła we wspomniane okręty.

Dowódca garnizonu brytyjskiego odwiedził mera Szanghaju, któremu oświadczył, że wojska brytyjskie nie pozwolą wojskom japońskim na wkroczenie do odcinka koncesji międzynarodowej, obsadzonego przez Anglików.

Szanghaj. (PAT). Admirał amerykański Yarnell udzielił odpowiedzi na notę chińską, w której władze chińskie zwróciły się do mocarstw, posiadających okręty wojenne w pobliżu Szanghaju, by przesunęły je na inne stanowisko. Admirał oświadczył, iż okręty St. Zjedn. nie zmienią swych stanowisk, dopóki pozostanie w Szanghaju chociażby jeden obywatel St. Zjedn.

Reuter przypuszcza, iż brytyjski admirał Little będzie bronił również prawa utrzymania okrętów brytyjskich tam, gdzie się obecnie znajdują, by zapewnić obronę interesów brytyjskich.

Szanghaj. (PAT). Władze japońskie zwróciły się do przedstawicieli mocarstw w Szanghaju z zawiadomieniem, iż okręty japońskie w ciągu jutrzejszej nocy wstrzymają wszelką komunikację rzeczną w pobliżu konsulatu japońskiego. Oświadczenie to, zdaniem przedstawicieli mocarstw, jest sprzeczne z prawem międzynarodowym i spowoduje prawdopodobnie protest ze strony admirałów.

Krwawe walki w Szanghaju

Szanghaj. (ATE). Z chwilą przybycia znacznych posiłków, ocenianych ogółem na trzy dywizje, Japończycy podjęli natarcie na odcinku Kiang-Wan-Wusung. Ofensywa ta, jak głosi komunikat japońskiej kwatery głównej, przyniosła już poważne sukcesy.

Celem natarcia japońskiego jest okrążenie wojsk chińskich, znajdujących się w dzielnicach Czapei i Hong-Kiu, które stawiają zacięty opór na pozycjach, zdobytych ubiegłej nocy. Na obu ostatnich odcinkach działalność bojowa ucichła nieco w godzinach popołudniowych, jedynie artyleria obu stron przejawia nadal działalność, a baterie japońskie ostrzeliwały ponownie Putung, gdzie w dalszym ciągu trzymają się oddziały chińskie, zagrażające Japończykom od flanki.



SZANGHAJ I JEGO OKOLICE

Cyfrą „1" oznaczono koncesję międzynarodową, cyfrą „2" koncesję francuską.

Samoloty japońskie zbombardowały ponownie pozycje chińskie w Czapei. W odwet za zatopienie 6 parowców japońskich Japończycy obsadzili molo China Merchants Steam Navigation Comp. kofiskując równocześnie przycumowane tam holowniki, barki i dżonki. Również magazyn towarowy wspomnianego towarzystwa wraz ze znajdującymi się tam towarami, należącymi częściowo do firm zagranicznych, został zasekwestrowany.

Szanghaj. (PAT). Amerykański okręt admiralski „Augusta" ugodzony został przez pocisk wystrzelony z działa przeciwlotniczego. Jeden marynarz amerykański został zabity, a 18 odniosło rany. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy pocisk ten pochodził ze strony chińskiej, czy też japońskiej.

Tokio. (PAT) Samoloty japońskie bombardowały wczoraj chińskie pozycje w Czapei i Pulung, lotnisko i obiekty wojskowe w Han-kou oraz siedzibę chińskiego sztabu generalnego w Nankinie.

Szanghaj. (PAT) Walki w ubiegłej nocy wzmagały się ciągle. Z obu stron rzucano do boju świeże oddziały. Obecnie nie ma już wątpliwości, że obok strzelców morskich walczą już i regularni żołnierze japońscy, lecz, jak się zdaje, udział ich dotychczas nie przyniósł żadnych sukcesów Japończykom, którzy cofnęli się z niektórych punktów i utrzymują z trudem zajmowane pozycje.

Szanghaj. (PAT) Okręty wojenne japońskie zaczęły ostrzeliwać pozycje chińskie w zachodnim Szanghaju. Chińczycy odpowiedzieli ogniem artyleryjskim, wywołując pożary w dzielnicy Jang-tse-po.

Japończycy urządzili w niebotyku, należącym do kapitałów brytyjskich, schronisko dla uchodźców. Reuter zaznacza, że 70 pct kapitału brytyjskiego, ulokowanego w Szanghaju, a sięgającego 100 milionów funt. szterl., reprezentują zakłady przemysłowe we wschodnim Szanghaju, gdzie z powodu bombardowania wynikają bezustannie pożary i powodują olbrzymie szkody.

Tientsin. (PAT) Główna kwatera armii japońskiej donosi, że znaczne siły chińskie, w ilości 2 do 3 dywizyj, idące od strony Pao-ting-fu, posunęły się ku zachodowi wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou. Część tych wojsk dotarła już do Sang-czang, o 3 km na południo-zachód od pozycyj japońskich w Liang-siang. Zadaniem tych sił jest prawdopodobnie przeprowadzenie poważniejszych dywersyj, dla odciążenia odcinka frontu pod Nankau, gdzie deszcze utrudniają operacje wojsk japońskich.



W 17 rocznicę „Cudu nad Wisłą" w szeregu olbrzymich manifestacyj Stronnictwa Narodowego nie zabrakło i narodowego Radomia. Zdjęcie nasze przedstawia fragment pochodu Stronnictwa Narodowego — władze S. N. prowadzą defiladę.

Głębsze tło sprawy żydowskiej

Istnieją w Polsce ludzie, którzy z różnych przyczyn ubolewają nad tym, że zaostrzyła się sprawa żydowska. Widzą przyczynę tego w „agitacji" politycznej, w namiętnościach rasowych; łudzą się, że fale tych namiętności opadną, że wcześniej czy później nastanie spokój. Ludzie ci nie rozumieją wielkich procesów dziejowych, w których toku pewne zagadnienia występują z żywiołową siłą. Nie rozumieją wielkich konieczności społeczno-gospodarczych, których nie można ani wyminąć, ani załatwić półśrodkami.

Spójrzmy na tę sprawę w szerszej perspektywie, która obejmie doświadczenia innych jeszcze narodów. Oto jest zwyczajnym zjawiskiem, że w społeczeństwach osiadłych, o charakterze rolniczym, rozsadnikami przemysłu i handlu wyższego typu są przybysze z obcych krajów. Odbywała się już wielokrotnie kolonizacja przemysłowa. W wiekach średnich handlem pieniężnym trudnili się Lombardowie; później we Francji przemysł szczepili Włosi, w Prusiech Francuzi (hugenoci), w Polsce najrozmaitsze narody: Włosi, Szkoci, Niemcy itd. To zjawisko normalne, a normalne jego zakończenie na tym polega, że obcy żywioł asymiluje się i zrasta z krajem, w którym się osiedlił.

Ale pewne narody miały silniejszy dopływ obcego żywiołu, który zarówno ze względu na swą masę, jak i właściwości rasowe nie mógł się zasymilować. Takim żywiołem są Żydzi. I w biegu dziejów wytworzył się oryginalny podział pracy: tubylcy zajmują się rolnictwem, pracują na urzędach, służą w wojsku, a obcy opanowują przemysł i handel. W tym opanowywaniu obcych gospodarstw specjalizują się narody, pozbawione oparcia o własne państwo i własną ziemię; obok Żydów można tu jeszcze wymienić Ormian, a poniekąd i Greków (Lewantyńców).

Taki stan może trwać przez wieki. Trwał tak w Polsce, w Turcji, w różnych krajach bałkańskich. Ale w wieku XIX budzi się idea narodowa. W dziedzinie gospodarczej wyraziła się ona w dążeniu do wszechstronnego rozwoju własnego gospodarstwa narodowego, do niezależności gospodarczej. W krajach bardziej jednolitych narodowo sprawa była prosta: przez taryfy celne, premie itd. kraj jakiś odgradzał się od zagranicy i budował własny przemysł. Ten protekcjonizm, który zwyciężył ideę wolnego handlu pod koniec w. XIX, w wieku XX święci coraz nowe zwycięstwa, ogarnia wszystkie kraje.

Ale co mają zrobić narody, w których ważne gałęzie gospodarstwa są w rękach obcych, opanowane przez obcy kapitał i obcy handel? W myśl idei narodowej chcą stworzyć własne, pełne gospodarstwo; chcą opanować wszystkie dziedziny produkcji i wymiany; natrafiając na obcą, często wrogą sobie potęgę gospodarczą, panującą na ich ziemi, rozwijają wewnętrzny protekcjonizm gospodarczy. Niekiedy pozbywają się obcego żywiołu w dość radykalny sposób, jak np. Turcja współczesna Ormian i Greków.

I oto dochodzi do konfliktu. Dążenie wszystkich narodów, by stworzyć pełne gospodarstwo narodowe i wyzwolić się spod obcej gospodarczej przewagi na swej własnej ziemi, ude-

rza mocno w narody pasożytnicze, żyjące z obcych organizmów gospodarczych. Byt tych ostatnich jest mocno zagrożony. Pozbawione podstawy terytorialnej muszą się liczyć z niebezpieczeństwem, że ekspansja rodzimego żywiołu usunie je poza nawias gospodarstwa.

Konfliktu tego nie zdoła żadna siła odwrócić. Rozwój idei narodowej prowadzi logicznie do tego, że zbędni są obcy pośrednicy, którzy gotowi są wyręczać narody „rycerskie" i rolnicze w funkcjach przemysłowo - handlowych. Ta ewolucja szczególnie uderza w Żydów. Chcą oni zdobyć własną podstawę terytorialną, ale nie chcą opuszczać masowo terytoriów, które obsiedli w wielkiej liczbie. Nie chcą opuszczać wybranych przez siebie krajów, między którymi na pierwszym miejscu jest Polska.

Z pełnym poczuciem odpowiedzialności, a nie dla celów agitacyjnych można twierdzić, że Żydzi dążą do całkowitego opanowania gospodarstwa, które jest od nich zależne. Nie ma tu kompromisu, nie ma podziału pracy. Taki stan, by do narodu tubylczego należały niektóre funkcje gospodarcze, a inne do narodu „wybranego", już dzisiaj nie da się utrzymać. Ktoś musi zwyciężyć. Mamy przekonanie, że my będziemy tymi zwycięzcami.

W tych właśnie pierwiastkach tkwi głębsze znaczenie sprawy żydowskiej. Nikt jej sztucznie nie wywołał, nie powstała ona pod wpływem „agitacji". Na konflikt polsko-żydowski złożyło się wiele przyczyn. Źródła jego gromadziły się od wieków. Aż wreszcie musiało przyjść do wybuchu.

ROMAN RYBARSKI.

Podróże „Kościuszki"

Casablanca. (PAT) Zawinął dziś z rana do tutejszego portu statek „Kościuszko".

Kongres Eucharystyczny w Paragwaju

Asuncion. (PAT) W obecności prezydenta republiki i legata papieskiego kardynała Copello otwarto Kongres Eucharystyczny.

Dochodzenie przeciwko zarządowi Str. Nar. w Łodzi

Łódź, 20. 8. Łódzka prasa żydowska, a w szczególności komunizujący „Głos Poranny" nie posiada się z radości, iż starostą grodzki w Łodzi, p. dr Mostowski polecił wszcząć dochodzenie przeciwko zarządowi okręgowemu Stronnictwa Narodowego w Łodzi z następujących powodów:

1. Że w czasie obchodu uroczystości Cudu nad Wisłą poświęcono sztandar Stronnictwa Narodowego, koła imienia Wacławskiego, bez wiedzy starostwa.
2. Że członkowie Stronnictwa Narodowego brali udział w pochodzie w mundurach organizacyjnych.
3. Że na obchód przybyły delegacje kół Stronnictwa Narodowego z powiatu łódzkiego, i
4. że w czasie uroczystości zbierano na fundusz organizacyjny.

Dlaczego tak długo?

Łódź, 20. 8. Przy ul. Asnyka 6/8 zniszczone zostały przez pożar dwa domy mieszkalne (częściowo) i 14 rodzin pozostało bez dachu nad głową, gnieżdżąc się w prymitywnie „naprawionych" mieszkaniach.

Na apel nasz społeczeństwo zebrało szereg darów, (meble, towary, bieliznę, gotówkę), którą rozdzielono wśród poszkodowanych. Jak to podawaliśmy wielkie szkody wyrządziła grabież, ze strony mieszkających w tej dzielnicy elementów przestępczych i w sprawie tej prowadzone jest specjalne dochodzenie policji.

Zniszczone dachy oraz okna nie zostały dotychczas wyremontowane, wskutego czego lokatorzy narażeni są na moknięcie na deszczu. Władze nadzorcze nie kwapiły się też zbytnio z wydaniem zarządzeń, jak się bowiem dowiadujemy dopiero obecnie wydany został nakaz remontu, z terminem 14 dniowym, choć nakaz ten mógł być wydany znacznie wcześniej, jak to miało miejsce np. po pożarze na Bałutach, gdzie żydowskie mieszkania niezwłocznie poczęto naprawiać na 3 i 4 dzień po pożarze.

Po zerwaniu stosunków Portugalii z Czechosłowacją

Poseł portugalski przyjechał do Wiednia — Zerwanie stosunków dyplomatycznych epizodem walki dwóch bloków ideowych

Paryż (PAT). Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Czechosłowacją wywołało duże wrażenie zarówno w kołach dyplomatycznych jak i w prasie francuskiej.

„Matin" zauważa, że fakt ten jest jednym z epizodów nowej fazy w walce dwóch bloków ideowych, a mianowicie: bloku pragnącego utrzymać ład z blokiem marksistowskim, który otrzymuje rozkazy z Moskwy. Tak więc ludzie Kremla, pisze dziennik, kierownicy międzynarodowego marksizmu wprowadzając politykę do prywatnych transakcyj handlowych i to tylko na skutek nieprzychylnych podejrzeń wywierają nacisk na swych sprzymierzeńców, aby wytworzyć moment międzynarodowych komplikacyj w Europie, którego sobie życzą.

Rzym (ATE) Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Portugalią a Czechosłowacją znalazło żywy oddźwięk w prasie rzymskiej.

„Giornale d'Italia" w artykule redakcyjnym zaznacza, że rząd portugalski podjął energiczną akcję w związku z obrazą swego honoru narodowego. Akcja ta znajdzie zrozumienie wśród większych i mniejszych państw, które biorą udział w polityce nieinterwencji i pragną wzajemnego poszanowania traktatów międzynarodowych.

Obiektywni obserwatorzy — podkreśla „Giornale d'Italia" — będą pamiętali, że wiele czechosłowackiego sprzętu wojennego zostało dostarczonego Hiszpanii czerwonej wespół z tymi państwami, które mogą wywrzeć wpływ na decyzję Czechosłowacji. Fakt ten nie jest w zgodzie z polityką nieinterwencji.

Berlin (PAT). Zerwanie stosunków dyplomatycznych Lizbony z Pragą jest tutaj główną sensacją dnia. W sprawie tej prasa niemiecka manifestuje swe sympatie dla Portugalii i ostro krytykuje Czechosłowację, oraz głębsze powody konfliktu widzi w przyjaźni czesko-sowieckiej.

W swym komentarzu „Berliner Tageblatt" podkreśla, że zerwanie stosunków z innym krajem jest krokiem bardzo poważnym, najskrajniejszym z tych, jakie stoją do dyspozycji państwa.

„Lokal Anzeiger" mówi, że argumenty Pragi przeciw dostawom dla Portugalii musiały wywołać tam silną reakcję, były one bowiem w praktyce równoznaczne z podejrzeniem, iż Portugalia zaopatruje w broń gen. Franco. Odrzucając te podejrzenia Lizbona szuka innych przyczyn odmowy, a mianowicie dużych dostaw Czechosłowacji dla „czerwonych przyjaciół".

Nowa prowokacja senatu gdańskiego

Senat gdański posuwa się do złośliwych gróźb wobec rządu polskiego

Gdańsk. (Tel. wł.) Sezon letniskowy mija. W związku z tym gdańskie czynniki urzędowe zaczynają widocznie nie liczyć już na polskich sezonowych dostarczycieli dewiz i wracają do starych swych metod politycznych, nacechowanych megalomanią i złośliwością wobec suwerena polskiego.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, starosta w Tczewie wydał zakaz działalności tzw. „Töchterheim" w Szczerbięcinie. Obecnie polskie władze policyjne przystąpiły do wykonania zakazu administracyjnego.

Senat w. m. Gdańska uważając, że „Töchterheim", jako zarejestrowane towarzystwo gdańskie, podlega jego opiece, wystosował wówczas notę do rządu polskiego, domagającą się anulowania zarządzenia starosty tczewskiego. Protest senatu pozbawiony był wszelkich podstaw prawnych, gdyż „Töchterheim", jako instytucja zarobkowa, podlega jedynie i wyłącznie zarządzeniom polskiej władzy administracyjnej. Konwencja paryska polsko-gdańska przyznaje bowiem władzom gdańskim pewne uprawnienia odnośnie do życia organizacyjnego stowarzyszeń obywateli gdańskich na terenie Polski, ogranicza je jednak do opieki nad organizacjami niezarobkowymi. Zatem odnośnie „Töchterheimu" senat w. m. Gdańska nie posiada żadnych uprawnień do interweniowania.

Mimo wyraźnego pod tym względem brzmienia konwencji paryskiej senat gdański wystąpił obecnie z niesłychaną „notą protestacyjną", która zostaał wręczona komisarzowi generalnemu R. P. w Gdańsku. Nota pod adresem rządu polskiego zawiera niedwuznaczne pogróżki i zapowiedź, że Gdańsk przystąpi do zarządzeń odwetowych, jeśli zarządzenie starosty tczewskiego nie zostanie natychmiast cofnięte.

Obrzydliwy artykuł w związku z notą senatu gdańskiego umieścił gdański organ partii hitlerowskiej „Danziger Vorposten". Pismo to po przedstawieniu sprawy pisze, iż „w Gdańsku istnieją organizacje polskie, którym w każdej chwili można udowodnić działalność nielegalną". Jest to oczywista próba szantażu.

Należy oczekiwać, że prowokacyjne wystąpienie senatu gdańskiego spotka się z natychmiastową energiczną odprawą ze strony rządu polskiego.

Niepogoda utrudnia poszukiwania lotników

Moskwa. (ATE). Ze stacji polarnej „Biegun Północny" donoszą, że pogoda jeszcze bardziej się popsuła. Bez przerwy pada deszcz. Gęste chmury zupełnie przesłaniają pole widzenia. W takich warunkach zarówno wykorzystanie stacji „Biegun", jako bazy dla poszukiwań Lewoniewskiego, jak również i same poszukiwania stają się niemożliwe.

W Moskwie dotychczas w związku z zaginięciem Lewoniewskiego panuje zdenerwowanie. Tłumy rozchwytują dzienniki szukając daremnie wiadomości o zaginionych lotnikach.

Waszyngton. (PAT). Z lotniska Northbeach na Long Island wystartował o godz. 17.30 na poszukiwania Lewoniewskiego znany badacz polarny sir Hubert Wilkins. Pierwszym etapem lotu jest Toronto. Ekspedycja Wilkinsa składa się z czterech ludzi. Zasięg jego samolotu obliczają na 6.500 km. Ekspedycja zamierza założyć bazę w ujściu rzeki Coppermine.

Moskwa. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego nie przyjęto żadnych sygnałów samolotu Lewoniewskiego.

Międzynarodowy wyścig lotniczy

Istres — Damaszek — Paryż

Paryż (PAT). Międzynarodowy wyścig lotniczy na trasie Istres — Damaszek — Paryż będzie w praktyce pojedynkiem francusko-włoskim, gdyż poza Anglikiem Cloustonem wezmą w nim udział wyłącznie aparaty francuskie i włoskie.

Ze strony Francji występują mianowicie cztery aparaty: znany lotnik Rossi na dwumotorowym samolocie Caudron-Renault, który niedawno zdobył światowy rekord bezwzględnej szybkości, Codos na aparacie Breguet-Gnome, Guillaume na aparacie Pharman-Hispano-Suiza, oraz pplk Francois na ciele załogi wojskowej na aparacie 4-motorowym Bloch.

Ze strony włoskiej bierze udział 8 aparatów, z tego 6 typu Savoia-Marchetti s. 79, zaopatrzonych w motory Isotta-Franchini, Alfa-Romeo, lub Fiat oraz dwa aparaty Fiat b. r. 20.

Pomiędzy zawodnikami włoskimi znajduje się por. Bruno Mussolini, który wraz ze znanym lotnikiem i zdobywcą szeregu międzynarodowych rekordów lotniczych kpt. Bisco startuje na jednym z aparatów Savoia-Marchetti.

Trasa lotu wynosi ogółem 6.190 km, czyli nie wiele więcej niż odległość Paryż — Nowy Jork. Zwycięska załoga zdobędzie nagrodę w wysokości 1½ miliona franków, druga milion franków i trzecia pół miliona franków. Jedną z charakterystycznych cech regulaminu zawodów jest to, że są one dostępne tylko dla zawodników, zapisanych do zawodów Paryż — Nowy Jork.

Na 26 zgłoszonych aparatów weźmie jednak udział w zawodach tylko 13 na skutek niewykończenia aparatów lub też z innych powodów, tak np.: lotnik amerykański Mattern nie wziął udziału w zawodach, gdyż został wyznaczony przez rząd Stanów Zjednoczonych do kierowania poszukiwaniami zaginionej załogi samolotu Lewoniewskiego.

Lotnicy włoscy zamierzają lecieć grupami, aby w ten sposób nie starając się o rekordy indywidualne wykazać regularność lotu. Faworytami wyścigu są Włosi, których aparaty są na ogół szybsze od francuskich, gdyż mogą rozwinąć do 400 km na godz., wobec 370 km na godz., jaką mogą osiągnąć najszybsze samoloty francuskie.

Szwedzcy dziennikarze

Gdynia. (PAT) Do Gdyni przybyła wycieczka dziennikarzy szwedzkich, razem 5 osób. Wczoraj dziennikarze szwedzcy zwiedzili port i miasto. Dziś wyjeżdżają do Gdańska, skąd po zwiedzeniu portu udadzą się do Poznania. Wycieczkę dziennikarzy szwedzkich prowadzi radca M. S. Z. p. Łasiński.

Trzęsienie ziemi

Manilla. (PAT) W czwartek wieczorem podczas lądowania pierwszej grupy uchodźców amerykańskich z Szanghaju dały się odczuć dwa gwałtowne wstrząsy podziemne. W całym mieście zgasło nagle światło i przerwana została komunikacja telefoniczna. W wielu mieszkaniach prywatnych i magazynach powylatywały szyby. Tak silnego wstrząsu nie notowano od 40 lat. Dom, w którym się mieści biuro korespondenta Reutera, jest poważnie uszkodzony.

Egipt a Sowiety

Aleksandria. (PAT) Komitet giełdy bawełnianej odpowiedział odmownie na prośbę moskiewskiego urzędu studiów bawełnianych w sprawie przesłania próbek nowych gatunków bawełny egipskiej. W swej odmowie komitet powołał się na fakt, że rząd egipski nie uznaje Sowietów.

Z hiszpańskiej wojny

Paryż. (PAT) Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi, że wczoraj o świcie wojska powstańcze podjęły dalszy marsz naprzód. Prawa kolumna minęła już Molledo i zbliża się do Las Apenas, gdzie w pobliżu krzyżują się dwa szlaki komunikacyjne, ciągnące się z Burgos i z Pallencia do Santanderu. Oddziały powstańcze zajęły również miasto Arriela, gdzie znajdują się rezerwuary zaopatrujące Santander w wodę. Z miejscowości tej jest wszystkiego 18 km do Torre le Vega. Na lewym skrzydle czołowe oddziały powstańcze doszły do doliny rzeki Pas i znajdują się w odległości 35 km od Santanderu. Lotnicy, którzy dokonali wywiadów w ostatnich dniach, stwierdzili, że w północnej części prowincji szerzy się prawdziwa panika. Oddziały nieprzyjacielskie są w bezładnym odwrocie.

Bayonne. (PAT) Podróżni, którzy przybyli w czwartek do Bayonne statkiem z małego portu Requejada, położonego w pobliżu Santander, oświadczyli, że wojska powstańcze posuwają się metodycznie naprzód i że zajęcie miasta jest kwestią najbliższych dni. W Santander panuje rozpaczliwa sytuacja z powodu zupełnego braku środków żywności.

Jeśli poprosicie, napiszemy więcej

„Towarzysz" Szlama Zyskind wywołuje wilka z lasu

Łódź, 20 sierpnia

Związek „Praca Polska" nie zamierza prowadzić polemiki na łamach prasy z „Łodzianinem", lejbgwardyjskim organem bonzów socjalistycznych i jego redaktorami tego typu co p. Z. Sz. (Zyskind Szlama). Jeżeli jednak decydujemy się po raz drugi na udzielenie odprawy, to tylko dlatego, że tow. Szlama „odkrył" „zdradę endeckiego Zw. „Praca Polska" i czekał z ogłoszeniem tej „zdrady" aż... osiem lat.

W n-rze 186 „Orędownika" stwierdziliśmy oszustwo świadomie popełnione przez autora artykułu „Demaskujemy zdradę endecji" i wezwaliśmy „Łodzianina" do ujawnienia gdzie, kiedy i przez kogo został wydany i podpisany list, którego treść imputowano Zw. „Praca Polska".

Poniedziałkowy „Łodzianin" zamieścił artykuł pod tytułem „A jednak „Praca Polska" polecała fabrykantom łamistrajków", podając w końcu, że kompromitujący list podpisali p. K. Chądzyński i Z. Kierzynkowski.

Jeszcze raz stwierdzamy, że w archiwum związkowym, znajdującym się w naszym posiadaniu, nie ma śladu podobnej treści listu i że nikt z oficjalnych władz związkowych w ten sposób nie wyszukiwał robotnikom pracy.

Jeśli istotnie pp. Chądzyński i Kierzynkowski podpisywali taki list, to tylko jako osoby **prywatne**. Z tego też tytułu organizacja, w której oni ongiś pracowali, usprawiedliwiać się nie potrzebuje, tym bardziej, że jeśli „przestępstwo to odpowiada prawdzie, całą winą tych panów było, że nieumiejętnie prosili o... pracę dla robotników...

Przy tej sposobności należy stwierdzić, że zarówno p. Kierzynkowski, jak i p. K. Chądzyński już **od 20 lipca 1929** żadnego udziału w pracach naszego Związku nie biorą. Rzekoma „zdrada" przez nich popełniona **osiem lat** temu, dziś w organie socjal-żydo-komuny uchodzi za „mocny" „dowód" przeciw działalności Zw. „Praca Polska"...

Głupawy ten atak na naszą organizację trąci myszką, widać bowiem, że „towarzysze" nie mają (bo zresztą mieć nie mogą) absolutnie żadnego dowodu przeciw oczywistej prawdzie, że „Praca Polska" przez dwanaście lat swego istnienia walczyła i walczy nadal skutecznie o należne prawa robotników.

W poprzednim artykule nazwaliśmy bonzów z klasowych związków zdrajcami, dziś dodać możemy i złodziejami grosza publicznego, a czynimy to na wyraźną prośbę p. Zyskinda Szlamy, który powiada:

„Zdobądźcie się na sposób i wypowiedzcie jeśli macie coś konkretnego. Tak róbcie, jak my robimy, szczerze po proletariacku: „gdzie, u jakiego fabrykanta przedstawiciele związku endeckiego żądali 6 tysięcy złotych za zdradę interesów robotniczych"...

Towarzyszu Zyskind Szlama, dostaniecie wolny bilet jazdy do raju bolszewickiego, albo do Palestyny (chcecie jechać do Madrytu? — zgoda!), jeśli tylko ujawnicie, który to „endek" i u którego fabrykanta żądał... 6 tysięcy złotych za zdradę interesów robotniczych.

My ze swej strony nie potrzebujemy udowadniać, że robotników sprzedaliście — wyręczyli nas w tym sami wasi „towarzysze" z Serwatką na czele, na pamiętnym zebraniu delegatów fabrycznych, z którego wielcy „obrońcy" tow. Szczerkowski i Walczak oknami uciekali w obawie o całość swej skóry.

Zdradzeni towarzysze wydali ulotkę, w której w sposób dosadny określili dotychczasową „działalność" przywódców związku klasowego, domagając się ich usunięcia i ukarania, oraz wyborów nowych władz związkowych.

W świetle tych faktów okazuje się, że tow. Pul, Golański a ostatnio Marciniak i wielu innych znajduje gorliwych naśladowców, mniejsza o to, ze szkodą robotników, byleby tylko sobie zabezpieczyć przyszłość, ergo porzucić szeregi proletariackie, a wnijść do klasy „znienawidzonych" kapitalistów.

Tak, tak „towarzyszu" „redaktorze". Lepiej „endeków" nie prowokować, bo oni dużo wiedzą, brzydzą się tylko o brudnych sprawkach pisać, ale jak poprosicie, napiszemy jeszcze...

Henryk Szulc, Łódź



W czasie ostatnich uroczystości narodowych w Kaliszu bardzo gorąco przyjmowane było przemówienie prezesa S. N. J. Chrystowskiego.

Biurokracja wstrzymuje budowę szkoły

W Topoli Królewskiej — łęczyckim Liskowie

Warszawa, 20. 8. Niemal na przedmieściu Łęczycy leży wzorowa wieś Topola Królewska, uchodząca za łęczycki Lisków, bo może się pochlubić pochodzącą jeszcze z czasów przedwojennych Kasą Pożyczkowo-Oszczędnościową im. Stefczyka, Strażą Pożarną, spółdzielnią spożywczą „Topolanin", która zajmuje się handlem ziemiopłodami, kółkiem rolniczym, spółdzielnią mleczarską zmechanizowaną, przetwarzającą około 10 tysięcy litrów i wieloma innymi instytucjami, które nie żyją z zapomóg i subsydiów, ale własnym dorobkiem i pracowitością zasługują na miano wzorowej wsi.

Symbolem gospodarności i zdrowego ducha, jaki panuje w Topoli Królewskiej, może być fakt, iż dzisiejszy „Dom ludowy" powstał ze zlikwidowanej karczmy!

Zwiedzając Topolę Król. uderza nas niedokończony budynek szkoły powszechnej.

Rażący ten widok w tak wzorowej wsi tłumaczy się oryginalnym stanowiskiem biurokracji łódzkiego kuratorium szkolnego, które wstrzymało budowę .bo okna budynku nie wychodzą bezpośrednio na południe, a na południowo-zachód.

Jest to wprost wiadomość niesamowita, by w czasach, gdy kilkaset tysięcy dzieci, bądź jest pozbawione szkoły, bądź dusi się w przepełnionych salach szkolnych, gdy już budynek jest w połowie wybudowany, zwracano uwagę na taką kwestię, pochłaniającą nowe sumy z budżetu publicznego i opóźnienie korzystania z budynku.

Chyba kompetentne władze wejrzą w tę sprawę i jakoś sensownie ją rozwiążą.

S.



W ubiegłą niedzielę na torze w Helenowie w Łodzi odbyły się zawody kolarskie, w których m. in. udział wzięła drużyna niemiecka. Na zdjęciu start drużyny niemieckiej do 3-godzinnego biegu amerykańskiego.

Zakończenie strajku na linii kolejowej Częstochowa-Siemkowice

Po uwzględnieniu ich żądań robotnicy powrócili do pracy

Częstochowa, 20. 8. W tych dniach po odbytych kilku konferencjach w Inspektoracie Pracy, został ostatecznie zlikwidowany strajk okupacyjny na budowie nowej linii kolejowej Częstochowa — Siemkowice. Wszyscy robotnicy przystąpili już do pracy. Na cały odcinku budowy nowej linii kolejowej od kilku dni praca wrze, słychać głośny stuk kilofów i znowu ciągną całe szeregi wózków naładowanych piaskiem czy kamieniami.

Strajkujący robotnicy otrzymali podwyżkę płac na 2.64 zł dziennie dla mężczyzn oraz na 2 zł dziennie dla kobiet. Ponadto do zasadniczej płacy dziennej doliczane będą premie po 8 groszy od wózka, co dla każdego robotnika przeciętnie dziennie wyniesie 1.28 zł. Obecnie więc dzienne zarobki robotników zatrudnionych przy budowie nowej linii kolejowej Częstochowa — Siemkowice po otrzymaniu podwyżki i doliczeniu premii wynoszą około 4 złotych, a więc prawie tyle, ile domagali się strajkujący robotnicy.

Zajścia antyżydowskie w Czyżewie

Poseł Sommerstein interweniuje w urzędzie wojewódzkim

Żydowska „Republika" z dnia 20-go bm. donosi: W związku z ostatnimi zajściami w Czyżewie i Ostrowi Mazowieckiej poseł dr Sommerstein interweniował w urzędzie wojewódzkim w Białystoku w sprawie bezpieczeństwa zamieszkałej tam ludności żydowskiej.

Policja w Czyżewie została zaalarmowana, że nocy wczorajszej w kilku punktach miasta czynione były próby podpalenia domów żydowskich. Na szczęście pożary te zostały z miejsca ugaszone, tak, że nikt nie poniósł strat.

Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

*

Do żydowskich organizacyj kupieckich w Warszawie nadchodzą alarmujące wieści o krytycznym położeniu ludności żydowskiej w Komarowie lubelskim.

Żydzi tamtejsi utrzymywali się głównie z pachciarstwa. Ostatnio wskutek bojkotu są oni pozbawieni zarobków. Wiele rodzin żydowskich znalazło się w nędzy.

Podobne wiadomości nadeszły również z Poręba nad Bugiem, gdzie osnerowcy wybijali szyby w domach i sklepach żydowskich oraz zniszczyli sady dzierżawione przez Żydów.

70 świadków w procesie Fleischerowej

Kraków, 20. 8. Obrońcy Żydówki Hindy Fleischerowej i ośmiu jej towarzyszy otrzymali decyzję Sądu Okręgowego oddalającą jej 30 świadków. Zostanie więc przesłuchanych jedynie 70 świadków prokuratora. W dniu 19 bm wpłynął do sądu jeszcze jeden wniosek, w którym obrońcy Fleischerowej proszą o przesłuchanie tylko jednego świadka, mogącego złożyć sensacyjne zeznanie.

Szajka fałszerzy monet przed sądem

Sosnowiec, 20. 8. Głośna była swego czasu sprawa wykrycia przez policję będzińską mennicy fałszowanych monet 10, 20, 50 gr, 1 zł w Będzinie przy ul. Kościuszki w mieszkaniu Krzywdzińskiego.

Śledztwo wykazało, że do fałszowania monet Krzywdziński dokooptował sobie jeszcze kilku znajomych. Są to Zenon Gola z Będzina i Jan Wójcik z Dąbrowy. Fałszywe monety puszczała w obieg żona Krzywdzińskiego.

Szajka fałszerzy stanęła przed Sądem Okręgowym ,który po przesłuchaniu świadków wydał wyrok skazujący Stanisława Krzywdzińskiego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 6. Żonę Krzywdzińskiego sąd skazał na 10 miesięcy z pozbawieniem praw na lat 3. Oskarżonych wspólników Golę i Wójcika sąd uniewinnił. (f)

Samobójstwo policjanta

Pabianice, 20. 8. W czwartek, w godzinach wieczornych, odebrał sobie życie w mieszkaniu własnym starszy posterunkowy Idasiak Wojciech.

Denat odbył dziś służbę i po powrocie do domu wyszedł w pewnej chwili w obecności domowników z kuchni do pokoju, gdzie oddał do siebie w usta dwa strzały. Miał on jeszcze tylko dwa lata wysługi do emerytury. Był on usposobienia spokojnego. Powody tego tragicznego kroku na razie nie zostały ustalone. Prawdopodobnie zachodzi tu rozstrój nerwowy. (wp)

Kieljan zwiał do Francji

Sosnowiec, 20. 8. Główny sprawca podburzania robotników i bezrobotnych w Będzinie do wystąpień komunistycznych zwiał prawdopodobnie przed sprawą jaka miała się odbyć dnia 18 bm. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Sprawę odroczono. Kieljana poszukuje policja. (f)

Strzelał z zemsty za zwolnienie

Bielsko, 20. 8. Zwolniony z urzędu pocztowego nr 2 w Bielsku, pocztylion Józef Gwizdala, lat 40, z Landeka pow. Bielsko, w dniu 17 bm. na ulicy Piastowskiej, przed domem nr 7, strzelał z pistoletu kilkakrotnie do naczelnika urzędu pocztowego Stefana Sordyla. Strzały jednakże chybiły, a sprawca zdołał zbiec.

Pościg policyjny odnalazł w dniu 18 bm. w godzinach porannych Gwizdalę w zaroślach obok cegielni w Rybanowicach, ciężko postrzelonego w celu samobójczym. Gwizdalę przewieziono do szpitala w Białej. (jp)

Bratobójstwo zamierzone od roku

Warszawa, (Tel. wł.) W Radzyminie przy ul. Weteranów 4 rymarz Henryk Paciorek zasiał pole, z którego plon zebrał wczoraj brat jego Władysław z żoną Wandą. Gdy Henryk Paciorek zobaczył to, poszedł do brata i zwrócił mu uwagę, że to przecież jego pole. Podczas sprzeczki bratowa uderzyła go garnkiem w głowę, zaś brat zranił go nożem rymarskim. Następnie, gdy Henryk przechodził ulicą, Władysław strzelił do niego i zranił bardzo poważnie. Przewieziony do szpitala Henryk Paciorek zmarł. Przed rokiem Władysław Paciorek, na ślubie brata Henryka, odgrażał się, że w ciągu roku zrobi z nim porządek. (w)

Co piszą inni

Wywiad płka Kowalewskiego

W prasie „sanacyjnej" pojawił się wywiad (ogłoszony także przez radio) z „szefem sztabu" „OZN" płkiem Kowalewskim.

Po wstępnych frazesach o zaufaniu społeczeństwa, dobrej woli itp., płk Kowalewski, jako zadanie „OZN-u" określił „wprowadzenie jak najszerszego ogółu obywateli do czynnego życia w państwie". Metody oraz zasad, na jakich by to miało być zrobione, płk Kowalewski nie przedstawił. Według niego bowiem kolejność życiowa jest zawsze taka: „najpierw powstaje prąd zagadnień, potem organizacja i program".

„Zjednoczenie — mówił płk Kowalewski — nie jest celem samo w sobie. Przez zjednoczenie chcemy uzyskać przewagę moralną i polityczną, aby móc pchnąć naprzód rzeczywistość polską i dojść do naszego celu ostatecznego — musimy Polskę podciągnąć wzwyż."

Jak widzimy, w tej części wywiadu nie powiedział płk Kowalewski nic nowego. Nie wyszedł poza ogólniki, którymi kierownicy „OZN" posługują się w stosunku do społeczeństwa.

Ale oto druga część wywiadu. Idzie o to na kim „OZN" się opiera:

„Granice obozu można by wytyczyć albo na prawo — wtedy powstanie front ludowy, albo na lewo — wtedy powstanie front „narodowy" — mówił płk Kowalewski. Ale jeśli granice te wytyczymy szeroko i na lewo i na prawo — wtedy dopiero będziemy mieli front zjednoczenia.

„Powszechny dziś w Polsce radykalizm rozszerza nasze granice bardzo daleko na lewo. Nacjonalizm instynktów narodu polskiego rozszerza nasze granice nie mniej daleko na prawo.

„Pułkownik zamyślił się, a potem jakby w formie wyjaśnienia dodał:

„— Widzi pan, wynika to ze specjalnej sytuacji, jaka w Polsce istnieje. Polska jest krajem, w którym ugrupowania narodowe mają skrajnie radykalny program gospodarczy i społeczny, a największa partia radykalna, partia socjalistyczna, jest przecież narodowa, gdyż pierwszym słowem jej oficjalnego tytułu jest słowo „Polska"."

Jak widać, płk Kowalewski w sposób bardzo uproszczony patrzy na różnice między tym co jest na prawo, a co na lewo w społeczeństwie, używając już jego określeń. Ale nie tylko to. Ostatnie jego wynurzenia sprawiają wrażenie oferty pod adresem stronnictw politycznych, oferty o szerokiej skali, ze specjalnym może gestem pod adresem PPS.

Słowem — nowe wydanie, starej koncepcji „wachlarza politycznego", uosobionego ongiś w BBWR. Koncepcji, która już raz zbankrutowała.

Płk. Sławek i „OZN"

Stosunek grupy pułkowników do „OZN" nie przestaje schodzić z łamów prasy. Obecnie znowu wileński „Kurier" Powszechny" zajmuje się osobą płka Sławka.

M. in. czytamy:

„Z najbardziej miarodajnego źródła dowiaduję się, co następuje: Płk Sławek nie jest zwolennikiem OZN. Wprost przeciwnie. Jest zdecydowanym przeciwnikiem wszełkich poczynań OZN. Jak nas informują, płk Sławek obecnie przystępuje do — na szeroką skalę zakrojonej — akcji politycznej. Na wiadomość o tym „konserwa", a przede wszystkim podobno książę Janusz Radziwiłł, zwrócił się listownie do płka Sławka proponując współpracę swoją i swojego stronnictwa. Płk Sławek miał na tę propozycję udzielić odpowiedzi odmownej.

„Płk Sławek zdaje sobie sprawę, że tak PPS, jak Str. Ludowe nie są do niego przychylnie ustosunkowane, jednakże bierze pod uwagę i inne czynniki, które mogą zaważyć na szali.

„W każdym razie płk Sławek na żadną współpracę z „OZN" nie pójdzie!

„Akcję swą płk Sławek rozpocznie od Krakowa, a to z tych powodów: 1) tu koncentruje się największa ilość jego współpracowników i przyjaciół i 2) Kraków jest miejscem wypadowym blisko położonym siedziby płka Sławka, a mianowicie Racławic."

Lewicowo-„sanacyjny" „Kurier Powszechny" doradza płk. Sławkowi, aby jako „mąż srodze życiowo doświadczony" wrócił tam, skąd wyszedł, to jest do obozu demokratycznego.

Niewiadomo, czy p. Sławek posłucha tej rady.

Interesy „Strzelca"

Donosiliśmy, że oddziały „Strzelca" w Tarnowie i Dębicy wydzierżawiły Żydom koncesje na sprzedaż trunków. Okazuje się, że to nie koniec. Jak donosi „Słowo" — „Strzelec" w Wilnie dostał koncesję na salę miejską (największą w Wilnie), którą wydzierżawił Żydowi (kino „Mars"). „Strzelec" w Zgierzu wydzierżawił Żydowi koncesję na sprzedaż trunków.

A ile jest jeszcze takich wypadków, o których nie wiemy?

Jak widzimy, „Strzelec" umie robić „dobre" interesy. Trzeba dodać, że o koncesje jest mu łatwiej, niż innym organizacjom.

Przeciw kongresowi wolnomyślicieli w Brukseli

Moskiewskie projekty zorganizowania w najbliższym czasie w Brukseli międzynarodowego kongresu bezbożnictwa natknęły się w Belgii na ostry sprzeciw społeczeństwa.

Pierwsza uderzyła na alarm prasa, obecnie zaś akcja przeciw projektowanemu kongresowi coraz szersze zatacza kręgi. Ostatnio członkowie belgijskiej partii katolickiej zwrócili się do kierownictwa stronnictwa z żądaniem, by wymogło na rządzie zakaz tego kongresu. W dotyczącym tej sprawy memoriale podkreśla się fakt, że komunizm przez zamierzony kongres bezbożniczy dąży do urzeczywistnienia swego planu zniszczenia cywilizacji i twierdzenie to popiera licznymi dowodami.

W r. 1936 sowieckie nici kierowały robotą wywrotową w Hiszpanii, Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, w Północnej i Południowej Ameryce. Na same tylko opłaty pocztowe przesyłek propagandowych bezbożnicy sowieccy wydatkowali sześćset tysięcy rubli. Koszty te na przyszłość mają pokrywać rządy sowieckie, a osiągnięte w ten sposób oszczędności mają być użyte przez bezbożników na dalsze wzmożenie propagandy.

Na cele kongresu brukselskiego centrala bezbożników w Moskwie przeznaczyła 100 tysięcy rubli. (KAP)

Żydzi dokonali włamania do... bóżnicy!

„Nasi" okradają nawet „swoich"

Będzin, 20. 8. Onegdajszej nocy w Będzinie przy ul. Małowskiego 13, dokonano włamania do żydowskiego domu modlitwy, skąd skradziono dwa rodały srebrne wartości 150 złotych.

Kradzież zauważono nazajutrz, a wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po całym Zagłębiu.

Żydzi posądzali nie tylko zawodowych złodziei, ale nawet pewne osoby, zaangażowane politycznie ze znienawidzonego przez nich obozu. Tymczasem dzięki energicznemu śledztwu władz sprawców wykryto.

Oto co się okazało: włamywaczami są... Żydzi będzińscy: Mardka Glecer z ul. Andrzejowskiej 48 i Szmul Genesław z ul. Kościuszki 2. Sprawców aresztowano. Skompromitowani rabini mają podobno wykląć amatorów rodałów. Jak się okazuje „nasi" okradają nawet „swoich". Nie ma co mówić — ładna rasa! (t)

Za 60 groszy zabili człowieka

Zbrodnia grajków ulicznych w pow. rybnickim

Rybnik, 20. 8. Ponura tragedia rozegrała się na terenie gminy Połomia w pow. rybnickim. Do wspomnianej gminy przybyli uliczni grajkowie Franciszek Szotek, Franciszek Chrószcz i Tomasz Guzy, wszyscy z Świerklan Górnych.

Zbierali oni za swe „koncerty" pod oknami domów hojne datki. Pod wieczór trójka muzyków zakupiła sobie za część całodziennego zarobku wódki, którą od razu skonsumowała, zaś resztę pieniędzy postanowiła pomiędzy siebie rozdzielić. Przy podziale pieniędzy doszło jednak pomiędzy grajkami do kłótni o 60 gr. która zamieniła się wkrótce w zaciętą bijatykę.

Pijani Chrószcz i Guzy rzucili się na Szotka, którego poczęli tak długo bić, aż ten padł nieprzytomny na ziemię. Napastnicy nie zaprzestali się jednak znęcać nad swą ofiarą leżącą bez przytomności na ziemi. Nasycywszy swą zemstę oddalili się obaj „bohaterzy" w niewiadomym kierunku, pozostawiając swą ofiarę bez opieki na ulicy pomiędzy Połomią i Świerklanami Dolnymi.

W kilka godzin później znaleźli przechodnie Szotka bez życia na wspomnianej drodze. Zawiadomiono o ponurym odkryciu najbliższy posterunek policji, który zarządził odtransportowanie zwłok do szpitala powiatowego w Wodzisławiu, gdzie komisja sądowo-lekarska przeprowadziła sekcję zwłok.

Sekcja wykazała, że Szotek zmarł wskutek pęknięcia dwunastnicy oraz szeregu ciężkich ran zadanych tępym narzędziem przez napastników. Na miejscu zbrodni bawił oficer policji z Komendy Powiatowej Policji w Rybniku i kilku wywiadowców. Policji udało się wkrótce odkryć miejsce pobytu morderców, których aresztowano.

Nowy tom pism Dmowskiego

Druga połowa „Polityki polskiej"

Świeżo ukazała się druga książka ze zbiorowego wydania Pism Romana Dmowskiego, którego podjęła się spółka wydawnicza Antoniego Gmachowskiego w Częstochowie (ul. Dąbrowskiego 59).

Nowy tom (VI ogólnej kolejności wydawnictwa — co specjalnie podkreślamy — jest dopiero drugą książką Pism, bo zaczęto wydawnictwo od tomu V), stanowi **drugą połowę „Polityki polskiej i odbudowania państwa"**, a więc drugi okres Wielkiej wojny od r. 1917 do 1918, w którym powstawało państwo polskie w obozie sprzymierzonych, dzięki zorganizowaniu **Armii Polskiej** we Francji i **Komitetu Narodowego Polskiego** w Paryżu pod przewodnictwem Romana Dmowskiego oraz okres Konferencji wersalskiej w Paryżu (1918—1919 r.) i walkę o granice Polski.

Tom ten zawiera 159 stron ważnych aneksów, wydrukowanych czytelnym garmondem, ułatwiającym lekturę tych cennych dokumentów działalności politycznej Komitetu Narodowego, której rezultatem było odbudowanie Państwa Polskiego.

Wśród dwunastu załączonych dokumentów znajduje się też słynny memoriał Dmowskiego „Zagadnienia środkowo- i wschodnio-europejskie", wydrukowany w lipcu 1917 r. na prawach rękopisu w Londynie przez angielski Foreign Office.

Dokumenty te, jak deklaracja posła kieleckiego Wiktora Jarońskiego, złożona w imieniu Koła Polskiego w rosyjskiej Dumie, dnia 8 sierpnia 1914 r., a więc zaraz po wybuchu wojny, memoriał w sprawie uznania niepodległości Polski, złożony ambasadorowi Izwolskiemu w marcu 1916 r. w Paryżu, memoriał o terytorium Państwa Polskiego, złożony Balfourowi w Londynie w końcu 1917 r., memoriał o terytorium Państwa Polskiego, złożony Wilsonowi w Waszyngtonie dnia 8 października 1918 r. i inne akty świadczą, jak Obóz Narodowy z Dmowskim na czele rzeczowo i poważnie, krok za krokiem budował własne państwo.

Omawiany tom zawiera 400 stron druku, formatu ósemki i wyposażony jest w indeks nazwisk, dla obydwu części „Polityki Polskiej", a więc tomu V i VI, co znakomicie ułatwia lekturę.

Wydanie zbiorowe i pod względem szaty zewnętrznej dzięki ozdobnej płóciennej oprawie z wytłoczonymi napisami, dobrej czcionce i bezdrzewnemu papierowi przedstawia się nader estetycznie.

Zbiorowe wydanie pism Dmowskiego uprzystępnione jest wszystkim, dzięki dogodnym warunkom prenumeraty płatnej ratami. Jak się dowiadujemy, prenumeratorzy wydania tańszego już otrzymują drugą książkę (czyli t. VI), a prenumeratorzy wydania wytwornego otrzymają obydwa tomy niebawem. W druku jest już trzecia książka Pism tj. **„Świat powojenny i Polska"** (t. VII ogólnej kolejności), której trzy wydania całkowicie są wyczerpane a której przyśpieszenie ze względu na jej ciągłą aktualność będzie wyjątkowo pożyteczne.

Zbiorowe wydanie Pism jest przejrzane ponownie do druku przez Autora. Życiorys autora przygotowuje znakomity znawca literatury polskiej prof. U. J. Ignacy Chrzanowski.

Ze względu na to, iż wydanie jest ponownie przejrzane przez Autora oraz zawiera mniej znane pisma pomniejsze oraz życiorys Dmowskiego, posiadanie ich w całości, pięknie oprawionej, nawet przez tych, którzy mają je z pierwszych wydań, posiada dużą wagę i pożytek. STEN

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 19 sierpnia 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr.: 12134, 14252, 20574, 26542 33833, 36417 i 39254.

Badanie nadużyć w Świętochłowicach

Katowice. (AJS). Komisja ministerialna w osobach pp. Zaczka i Konarskiego, przeprowadzająca rewizję gospodarki KKO w Świętochłowicach z ramienia Ministerstwa Skarbu, ukończyła swoje prace i wyjechała do Warszawy. Jak wiadomo, częściowe wyniki początkowej kontroli stały się podstawą aresztowania i wytoczenia oskarżenia przeciwko b. dyrektorowi tej instytucji Augustynowi Dyrdzie i towarzyszom.

Zmiana starosty powiatu sępoleńskiego

Sępólno Krajńskie. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy starosta Ornass opuszcza w krótkim czasie nasz powiat, przechodząc na emeryturę. Jako następcę wymienia się obecnego wicestarostę pow. bydgoskiego, p. Robakowskiego. Tym samym opuści grono starostów ostatni starosta-Pomorzanin.



W manewrach armii włoskiej wzięli udział król i Mussolini. Na zdjęciu od prawej: Mussolini, król Wiktor Emanuel, książę d'Aosta, książę Umberto i marsz. Balbo.

Skazanie Niemców za lżenie Narodu Polskiego

Gniezno (br). W marcu rb. przyszedł do swych rodziców, zamieszkałych w zagrodzie Oenchertów we Wydartowie, 24-letni Alfred Siedler. Przy tej sposobności Ernst Henchert obrzucił Siedlera wyzwiskami, jak, ty świński Polaku, ty polska świnia, twój szwagier Polak to też taka świnia". W dalszy mciągu zamierzył się łopatą i krzyczał „my cię tu zabijemy ty świński Polaku". Do wykonania tej groźby nie doszło, gdyż na podwórze nadbiegł pracujący w odległości 50 m robotnik Ignacy Zawadzki, który nawet z tak wielkiej odległości słyszał wyzwiska.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Gnieźnie i na ławie oskarżonych zasiedli: Ernst Henchert oraz jego matka Joanne Henchert, lat 68. Oskarżeni tłumaczyli się wykrętnie, lecz co innego zeznali świadkowie. St. post. Wrzos z Trzemeszna zeznał, że oskarżeni specjalnie są wrogo usposobieni do Polaków, dalej podejrzani są o udzielanie swego mieszkania dla tajnych zebrań organizacyj niemieckich i w każdym ich czynie uwidacznia się wrogie ustosunkowanie do Narodu Polskiego.

Na podstawie przeprowadzonego przewodu sąd skazał za lżenie Narodu Polskiego obojga oskarżonych po 4 miesiącach aresztu, oraz za grożenie zabiciem po 4 tygodnie aresztu. Jako łączną karę otrzymał każdy po 4 miesiące aresztu, a Joannie Henchert zawieszono wykonanie kary.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań 20. 8. 1937 r.

STANDARTY: Pszenica 742 g/l.

Ceny transakcyjne:	
Żyto nowe zdatne do przemiału 75 tonn	23.25
Ceny orientacyjne:	
Żyto nowe zdatne do przemiału	22.50— 22.75
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	30.00— 30.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 673—678 g/l.	17.50— 18.00
Jęczmień 700—717 g/l.	18.50— 19.75
Usposobienie słabe.	
Owies nowy	18.25— 19.00
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia gat. I 0-50%	32.50— 33.00
Mąka żytnia gat. I 0-65%	31.00— 31.50
Mąka żytnia gat. II 50-65%	24.00— 24.50
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszen. gat. I wyc. 0-30%	49.75— 50.25
Mąka pszenna gat. I 0-50%	45.75— 46.25
Mąka pszen. gat. I-A 0-65%	43.75— 44.25
Mąka pszenna gat. II 30-65%	40.75— 41.25
Mąka pszenna gat. II-A 50-65%	36.75— 37.25
Mąka pszenna gat. III 65-70%	34.75— 35.25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	16.75— 17.25
Otręby pszenne grube stand.	18.00— 18.25
Otręby pszenne średnie stand.	17.25— 17.50
Otręby jęczmienne	15.50— 16.50
Rzepak zimowy	55.00— 57.00
Gorczyca	34.00— 36.00
Groch Wiktoria	23.00— 25.00
Mak niebieski	70.00— 73.00
Makuch lniany w taflach	25.25— 25.50
Makuch rzepak. w taflach	20.25— 20.50
Makuch słon. w taflach 42—43%	24.75— 25.50
Śrut Soja	27.00— 28.00
Słoma pszenna luzem	3.15— 3.40
„ pszenna prasowana	3.65— 3.90
„ żytnia luzem	3.50— 3.75
„ żytnia prasowana	4.25— 4.50
„ owsiana luzem	3.55— 3.80
„ owsiana prasow.	4.05— 4.30
„ jęczmienn luzem	3.20— 3.50
„ jęczmienna prasowana	3.75— 4.00
Siano zwykłe luzem	6.35— 6.85
„ zwykłe prasowane	7.00— 7.50
„ nadnoteckie luzem	7.45— 7.95
„ nadnoteckie prasowane	8.45— 8.95

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 3481 3 tonn. w tym żyta 1432 tonn, pszenicy 431 tonn, jęczmienia 231 tonn, owsa 180 tonn.

Czy są dostateczne podstawy, czy nie?

Przestępstwo urzędnicze policjanta wobec narodowca

„Warszawski Dziennik Narodowy" donosi: W Ostrołęce wydarzył się w lipcu niezwykle przykry wypadek, który wywołał nawet skargę do premiera na policjanta Piotra Misiulę, który uderzył w twarz bez powodu p. Rajmunda Białobrzeskiego, kupca, podoficera rezerwy, podejrzewanego przez post. Misiulę o współudział w przygotowaniu napisów, wzywających do kupowania u Polaków z okazji jarmarku w Ostrołęce.

Niezależnie od skargi do p. premiera poszkodowany zawiadomił prokuraturę o dokonanym przez post. Misiulę przestępstwie urzędniczym z art. 286, par 1 k. k., który brzmi:

— „Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia itd."

Tymczasem dnia 6 sierpnia prokuratura okręgowa zawiadomiła poszkodowanego, iż dochodzenie przeciwko post. P. P. Misiuli umorzyła, wobec „braku dostatecznych podstaw do wszczęcia postępowania sądowego".

Uderzony przez policjanta obywatel jest jednak innego zdania i w tych dniach złożył zażalenie na to postępowanie do prokuratora apelacyjnego w Warszawie podnosząc, iż jeśli prokuratura okręgowa umorzyła dochodzenia tylko z tych względów, że brak jest „dostatecznych podstaw", to logicznie przyjąć należy, iż w ogóle podstawy są, tylko zdaniem prokuratury niedostateczne.

Zarzucane zaś przez poszkodowanego post. Misiuli przestępstwo z art. 286 k. k. mogłoby nie być ścigane tylko wtedy, gdyby w ogóle nie było żadnych podstaw a gdy one są, to obowiązkiem prokuratury jest wnieść akt oskarżenia do Sądu, który na podstawie przewodu sądowego jedynie władny jest orzec o winie.

Postępowanie policjanta stało w jaskrawej sprzeczności z obowiązkami policjanta, określonymi w Rozp. Prez. o policji państwowej.

W interesie publicznym należy wyjaśnić tę przykrą sprawę. S.

Bandy przemytników w potrzasku

Straż graniczna jednego przemytnika zabiła, drugiego raniła

Katowice. (AJS) We wczesnych godzinach rannych czwartku zauważył patrolujący strażnik graniczny w Pawłowie na zielonej granicy przekradającą się grupę przemytników, objuczonych workami z towarem niemieckim.

Na wezwanie strażnika przemytnicy nie przystanęli i poczęli bezładną grupą uciekać. W trakcie pościgu, po bezskutecznych strzałach ostrzegawczych, strażnik strzelił z karabinu w kierunku przemytników. Kula położyła na miejscu trupem 27-letniego Alfonsa Pawlicę z Bielszowic (Kąty 26). Reszta przemytników pierzchła wobec tego z powrotem na stronę niemiecką. Przy zabitym Pawlicy znaleziono 12 kg modnej biżuterii z imitacji drogich kamieni, bursztynu i korali, które sprzedawane są w Polsce przez wędrownych chińczyków, jako oryginalne chińskie. O wypadku powiadomiono prokuraturę w Katowicach.

Drugi wypadek użycia broni miał miejsce w pobliżu placówki w Karol Emanuel pod Rudą Śl. Patrolujący tam strażnik przytrzymał w okolicach dworu Nowa Ruda 3 przemytników pochodzących z Czeladzi i zamierzał doprowadzić ich na placówkę. W drodze przemytnicy stawili strażnikowi czynny opór, a kiedy nie udało im się go rozbroić, rzucili się do ucieczki, rozbiegając się każdy w innym kierunku. Po bezskutecznych wezwaniach strażnik strzelił, raniąc ciężko z karabinu w okolicę pachwiny 29-letniego Wiktora Kreksa z Czeladzi. Rannego przewieziono do szpitala hutniczego w Godulí. Drugi przemytnik, Józef Bajerski z Czeladzi, wobec postrzelenia kolegi poddał się. Trzeciemu udało się zbiec.

Przy rannym znaleziono 60 zapalniczek, 19 talij kart do brydża, większą ilość nakryć stołowych, kosmetyków itp. Kreks jest od długiego czasu bezrobotnym i trudni się obecnie zawodowo przemytnictwem.

Uroczystości narodowe w Nowym Sączu

Nowy Sącz po raz pierwszy widział defilujące szeregi narodowe

Nowy Sącz. 20. 8. Z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą" został zorganizowany przez Stronnictwo Narodowe uroczysty obchód. Na miejscu zbiórki w lokalu S. N. i na obszernym dziedzińcu zebrało się mimo niepogody tysiąc członków Stronnictwa Narodowego.

O godz. 10 uformował się pochód, który przeszedł zwartymi i karnymi szeregami do kościoła parafialnego, budząc swą podstawą podziw publiczności. Po nabożeństwie pochodem udano się na planty miejskie — gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i w podniosłym nastroju odśpiewano Hymn Młodych i „Rotę", oraz wzniesiono okrzyki na cześć Wielkiej Polski.

Następnie na dziedzińcu lokalu S. N. odbyło się zebranie publiczne. Przemówienia wygłosili pp.: mgr Pawlikowski z Krakowa, mgr Stanisław Płachta oraz Grabowski z Warszawy. Zebranie zakończono entuzjastycznie okrzykami na cześć Polski Narodowej i Hymnem Młodych.

Tragiczna śmierć robotnika

Seria nieszczęśliwych wypadków w hucie „Baildon"

Katowice. (AJS) Huta „Baildon" w Katowicach - Dębie była wczoraj widownią kilku wypadków.

W godzinach przedpoł. zdarzył się jeden wypadek śmierci, któremu uległ pracujący przy obsłudze maszyny prostującej sztaby żelazne, starszy prostowniczy 48-letni Robert Kaizerek z Katowic (Powstańców 8). Sztaby te podawał do maszyny robotnik Jan Przewoźnik z Załęża (Narutowicza 9). Jedna ze sztab o średnicy 22 mm. a długości 4 metrów, dostała się końcem do zagłębienia mutry walca, skutkiem czego poczęła się wraz z walcem obracać. W straszliwy ten młyniec dostał się Kaizerek, którego sztaba uderzyła w głowę, druzgocąc mu czaszkę z prawej strony i miażdżąc mózg. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Na teren huty przybyły w związku z tym władze śledcze z prokuratorem Sądu Okręgowego i Inspektor Pracy, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Również przed południem wykoleiło się przypadkowo na terenie huty kilka wagonów, przy czym cudem uszedł śmierci jeden z dyżurnych strażników, któremu w ostatniej chwili udało się uskoczyć i w ten sposób uratować życie.

Po południu wreszcie miał miejsce trzeci wypadek w oddziale hartowni, gdzie spadające żelazo przecięło żyłę u prawej nogi w okolicy stopy 25-letniemu Henrykowi Kaczmarczykowi z Załęża (Wilsona 25). Przewieziono go do szpitala oo. Bonifratrów w Bogucicach.

Kierownik „Bata" popełnił samobójstwo

Chorzów, 20. 8. Kierownik składu obuwia „Baty" w Knurowie, Ignacy Siotek, z niewiadomych powodów popełnił samobójstwo.

Siotek rzucił się w tym celu pod przejeżdżający pociąg, którego koła odcięły mu głowę i prawą rękę. Denat zostawił listy pożegnalne do rodziców i do zamieszkałej w Wielopolu swej siostry, w których podaje powody, które skłoniły go do rozpaczliwego kroku.

Przemysł metalowy w okr. łódzkim

Rzemiosło protestuje — Za drogi prąd — Wszędzie Żydzi

Łódź, 20 sierpnia

W łódzkim rzemiośle metalowym zaznaczyła się w bieżącym roku znaczna poprawa, wywołana wzrostem zapotrzebowań rynku miejscowego i ożywieniem ruchu budowlanego. Poprawa koniunktury przejawiła się również i we wzroście zatrudnienia, zwłaszcza w ślusarstwie i kotlarstwie, które to zawody odczuwały nawet do pewnego stopnia brak wykwalifikowanych sił pomocniczych. Bezrobotnych w tej dziedzinie rzemiosła nie ma prawie wcale. Do polepszenia się sytuacji w rzemiośle metalowym przyczyniła się również w dużej mierze akcja dozbrojenia kraju.

W grupie rzemiosła metalowego zajmuje czołowe miejsce ślusarstwo. Wytwórczość łódzkich warsztatów ślusarskich przystosowana jest wybitnie do zaspokajania potrzeb miejscowego przemysłu. Wprawdzie niektóre fabryki włókiennicze posiadają własne warsztaty ślusarskie, jednak nie mogą one podołać pracy i siłą rzeczy, dalsze zapotrzebowania muszą wykonywać warsztaty prywatne. Są również zakłady wyrabiające precyzyjne części do warsztatów przędzalniczych, a dokładność wyrobów z powodzeniem konkurują z wyrobami zagranicznymi. Oczywiście ma to wielkie znaczenie w życiu gospodarczym w kraju, gdyż pozwala w niektórych dziedzinach na całkowite uniezależnienie się od zagranicy. Sfery rzemieślnicze są zdania, że gdyby P. K. P. zastosowała pewne ograniczenia przywozu, osiągniętoby w tej dziedzinie ogromne wyniki.

Znaczna część warsztatów ślusarskich nastawiona była specjalnie do robót budowlanych, a w związku z ożywionym sezonem tegorocznym, miała wiele pracy. Wyrabiane przez nie zamki, zawiasy, klamki itp. cieszyły się dużym popytem.

Jeśli chodzi o warsztaty kotlarskie, to poczyniono w nich wiele zmian. Zostały one pod względem technicznym tak doskonale wyposażone, że z powodzeniem wyrabiają kotły, aparaty farbiarskie, sterylizatory itp., które do niedawna były sprowadzane z za granicy. Jeszcze wyrób pieców kąpielowych odczuwa konkurencję w produkcji piecyków gazowych, jednakże wprowadzone do produkcji pieców kąpielowych zmiany, pozwalające na duże oszczędności w opale i czasie nagrzewania, wywołały, że wiele osób wraca do pieców zwykłych. Dużym popytem cieszą się również kotły, wyrabiane ze stali nierdzewnej. Mimo wysokich stosunkowo cen kotły te znajdują coraz szersze zastosowanie w przemyśle.

Stosunkowo najmniejszą poprawę odczuło blacharstwo, chociaż w związku z nowymi budowlami sytuacja w blacharstwie powinna wyglądać o wiele korzystniej. Tutaj jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Wszyscy posiadacze kapitałów, chcąc je lokować w budowlach, są przeważnie Żydami, do robót więc angażują przeważnie swoich współziomków, nie zawsze będących rzemieślnikami legalizowanymi. Stąd brak danych widocznych w poprawie tej dziedziny rzemiosła. Na różnego innego rodzaju wyroby blacharskie popyt wzrósł. Rzemiosło metalowe napotyka jednakże na dość poważne trudności wywołane przez syndykalistyczne posunięcia żydowskich kombinatorów, jednakże rzemiosło chrześcijańskie widząc, iż czynniki miarodajne patrzą na to przez palce, samo bierze się do samoobrony i przez bojkot wszystkiego co żydowskie, powoduje podciąganie się przemysłu metalowego chrześcijańskiego. W związku jednak z tym, że nabywanie materiału z pierwszych rąk tj. bezpośrednio z hut napotyka na wielkie trudności, bowiem wszelki hurt spoczywa w rękach Żydów dyktujących ceny, rzemiosło polskie powzięło zamiar zorganizowania wielkiej spółdzielni, która miałaby za zadanie zaopatrywać wszelkie większe i mniejsze warsztaty rzemieślnicze w potrzebne surowce po cenach przystępnych.

Drugą wielką przeszkodą dla rzemiosła w ogóle jest **drożyzna prądu elektrycznego**, którego cena w Łodzi jest najwyższa w Polsce. Wszystkie nieomal warsztaty branży metalowej w Łodzi są zmechanizowane za pomocą silników elektrycznych, a ponieważ cena prądu do oświetlenia, jak również do silników jest za wysoka, gdyż różnica wynosi o 50 pct w stosunku do cen Warszawy, odbija się to ujemnie na kalkulacji cen gotowych wyrobów.

Cena zasadnicza w Łodzi wynosi za 1 klw/godz. prądu do motoru 29 groszy, a za 1 klw/godz. prądu do oświetlenia 72 grosze, podczas gdy w Warszawie cena prądu do motoru wynosi 21 gr, a oświetleniowego 50 gr. Jeszcze w roku ub. sfery rzemieślnicze zwróciły się do władz wojewódzkich o poddanie rewizji cen pobieranych przez elektrownię łódzką. Niestety, dotychczas władze te nie uczyniły nic konkretnego w tym kierunku. Tokarstwo i kowalstwo nie miało możliwości do poprawy sytuacji w swojej dziedzinie. Pierwsze ma wielką konkurencję w szkołach zawodowych, również i kowalstwo przechodzi wyraźny kryzys. Główną przyczyną tego jest wiele warsztatów prowadzonych anonimowo i nielegalnie, przy tym wielkie zubożenie wsi spowodowało to, iż gospodarze sami reperują i wytwarzają nowe narzędzia, unikając wszelkich kosztów.

Powołany do życia komitet ochrony praw rzemieślnika polskiego niewątpliwie usunie wszelkie nielegalne i anonimowe warsztaty rzemieślnicze i w ten sposób rzemiosło polskie naprawdę będzie mogło stanąć na zdrowych fundamentach.

Sezon w przemyśle włókienniczym

Łódź, 20. 8. Sezon w przemyśle włókienniczym obecnie jest w pełni, co potwierdzają cyfrowe dane o stanie zatrudnienia. W ostatnim tygodniu średni przemysł osiągnął najwyższy stan zatrudnienia 12.000 robotników, gdy jeszcze przed miesiącem liczba ta wynosiła 9000. Ponieważ nie jest to najwyższy punkt uruchomienia w sezonie zimowym, co przypada z reguły na połowę września, przeto uznać należy, że tegoroczny sezon w przemyśle włókienniczym zapowiada się dobrze.

Mafia żydowska rządzi

Niedwuznaczne stanowisko socjalistycznych związków zawodowych

Łódź, 20. 8. Żydzi i ich płatni pomocnicy socjal - komuniści, w zaciekłej walce z Obozem Narodowym, budzącym świadomość spólnoty narodowej wśród Polaków, wysuwają zarzut, iż antysemityzm Str. Narodowego jest w zasadzie jednym z argumentów walki o rządy w Polsce, oraz, że argument ten jest szkodliwym w pierwszym rzędzie dla polskiego życia gospodarczego.

Szkodliwość ta wypływa wyłącznie jednak ze strony Żydów, którzy w walce z rdzennym elementem wykazują niesłychaną wprost zaciekłość i solidarność rasową, choć pozornie niby (dla Polaków), mają między nimi również miejsce walki klasowe. Przytoczone poniżej fakty, jakie mają obecnie często miejsce na terenie Łodzi, wskazują, że żydostwo dufne w siły swych kapitałów i liczebność rządzi w Polsce i to skuteczniej niż organa władzy państwowej.

W jednym z poważniejszych przedsiębiorstw włókienniczych w Łodzi zwolniono pracownika Żyda. Redukcja ta podyktowana została tym, iż w pierwszym rzędzie wydalony wykazywał opieszałość, całkowite niedbalstwo, narażające firmę na straty, a nawet działanie na rzecz konkurenta żydowskiego, kosztem firmy, w której pracował. Większość odbiorców firmy stanowili Żydzi. Zredukowany pracownik choć należy do socjalistycznego związku żydowskiego, udał się do kapitalistów żydowskich, odbiorców zainteresowanej firmy.

Popłynęły telefoniczne rozmowy, i to w formie wręcz bezczelnej, jak np. „Czy pan u siebie w przedsiębiorstwie wprowadza paragraf aryjski?"

Okazało się, że Żyd wydalony z pracy przedstawił rzecz jako wystąpienie antysemickie. Interwencje kilkunastu odbiorców zmusiły firmę do uległości w obawie bojkotu i wydalony Żyd nadal pozostał, a nawet musiano go awansować. W innej znów firmie, pracownik, zresztą znany z przekonań lewicowych, wyprowadzony z równowagi niesłusznymi żądaniami żydowskiego odbiorcy odezwał się sprowokowany obelgą: „Ty parchu". Firma początkowo zrezygnowała z dalszego kontaktu z odbiorcą, ale gdy i inni Żydzi zagrozili wstrzymaniem zamówień, zmuszona była ustąpić i pracownik został wydalony. W tym wypadku dodać należy, że socjalistyczne związki nie stanęły w obronie wydalonego, przemilczając krzywdzące pracownika stanowisko żydowskich kapitalistów.

Zorganizowana mafia żydowska działa bezwzględnie, stosuje represje na tych Polaków, którzy przy przetargach, zdołali zdystansować Żydów, posyła do przedsiębiorstw polskich agitatorów socjal-komuny, poleconych jako robotników czy pracowników, by szerzyli zamęt i utrudniali normalną produkcję, słowem robi to wszystko, co bundziści robią wraz z socjalistami i komunistami w szeregach robotniczych, by przez rozdzielenie Polaków na klasy i krzewienie idei walk wewnętrznych ułatwić sobie całkowity podbój gospodarczy.



O piłkarskie mistrzostwa świata

W grupach eliminacyjnych turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata, stan aktualny przedstawia się następująco:

W grupie I (Niemcy, Szwecja, Finlandia i Estonia), rozegrano już 3 spotkania. Do rundy następnej zakwalifikowały się już Szwecja po zwycięstwie nad Finlandią i Estonią. Niemcy mają zwycięstwo nad Finlandią i mecz do rozegrania z Estonią, który odbędzie się 29 bm. Jeśli Niemcy pokonają Estonię, zakwalifikują się do rundy następnej wraz ze Szwecją.

W grupie II grają 4 państwa: Norwegia, Polska, Irlandia i Jugosławia. Dwie najlepsze drużyny wejdą do następnej rundy. Norwegowie grać będą z Irlandczykami 3 października, w Oslo, a Polacy z Jugosłowianami w Warszawie 10 października.

W grupie trzeciej decydujące spotkanie o wejście do następnej rundy wyłonią dwa mecze Czechosłowacja — Bułgaria, które odbędą się 7 listopada w Sofii i 24 kwietnia w Pradze.

3 września w rewanżowym meczu walczyć będą reprezentacje Łotwy i Litwy. Zwycięzca walczyć będzie z Austrią o prawo awansu rundowego z grupy VII.

W grubie VIII walczyć będą: Holandia — Luksemburg 28 listopada w Amsterdamie i Luksemburg — Belgia 13 marca w Luksemburgu.

W grupie X Stany Zjednoczone nie mają przeciwnika, natomiast walczyć będą ze zwycięzcą grupy IX (Meksyk — San Salvador, Kuba, Kostaryka, Kolumbia) w Paryżu w maju 1938 r.

W innych grupach sytuacja nie jest dotąd jasna, jeśli chodzi o terminy i miejsca rozgrywek.

Lekka atletyka

Polska — Niemcy. Warszawa żyje w oczekiwaniu spotkania międzypaństwowego Polska i Niemcy, które jak wiadomo odbędzie się w sobotę i w niedzielę. Niemcy w sile 32 zawodników przyjeżdżają w piątek wieczorem do Warszawy i zamieszkają w hotelu sejmowym, gdzie mieszkać będą również zawodnicy polscy.

Spotkanie z Niemcami będzie 35 meczem naszej reprezentacji. Na 34 spotkania wygraliśmy 20, przegrywając 14, za granicą walczyliśmy w 19 spotkaniach, w kraju w 15.

Program minutowy warszawskiego spotkania przedstawia się następująco:

Sobota: godz. 16.45 uroczystość otwarcia; godz. 17 bieg 100 m — Leichum i Fischer — Zasłona i Dumecki; 17.10 — tyczka Hartman i Kobelt — Schneider i Klemczak; 17.20 młot — Hein i Sprenger — Kocoł i Węglarczyk; 17.25 400 m — Haman i Stulpnagel — Gąsowski i Biniakowski (lub Śliwak); 17.30 110 m pł. — Beschetznik i Schellin — Haspel i Niemiec; 17.40 trójskok — Ziebe i Wölner — Luckhaus i M. Hoffman; 17.45 bieg 10 km — Eberhardt i Lieck — Noji i Wirkus; 17.50 dysk — Hilbrecht i Blask — Gierutto i Fiedoruk; 18.20 bieg 800 m — Linnhoff i Mertens — Kucharski i Gąsowski; 18.30 4×100 m — Fischer, Gillmeister, Leichum i Mathus — Danowski, Popek, Zasłona, Dunecki.

Niedziela: godz. 16 — bieg 400 m przez płotki — Helling i Grashoff — Niemiec i Kostrzewski; 16.10 skok w dal — Long i Leichum — Hanke i M. Hoffman; 16.20 bieg 1500 m — Schaumburg i Ill — Kucharski i Soldan; 16.30 oszczep Laqua i Boeder — Turczyk i Gburczyk; 16.45 bieg 200 m — Gillmeister i Mathus — Zasłona i Dunecki; 16.50 skok w zwyż — Weinkötz i Gehmert — K. Hoffman i vacat; 17 kula — Woelke i Trippe — Gierutto i Tilgner; 17.20 bieg 5 km — Syring i Eitel — Noji i Duplicki; 17.35 sztafeta 4×400 m Haman, Stulpnagel, Holling i Linhoff — Śliwak, Gąsowski, Biniakowski i Kucharski. Godz 17.40 wręczenie nagrody zwycięskiej drużynie.

Piłka nożna

„Drużyna młodych talentów" — C. W. S 2:1 (1:1). Drużyna „młodych talentów" grała w dość oryginalnym składzie, z Godem na obronie i Piecem na środku pomocy, wskutek zdekompletowania obozu. Zespół grał w składzie następującym: Krzyk, Boetcher, God, Będkowski, Piec (po przerwie Nytz), Dytko, Wierzelewski, Lewandowski, Gedrewicz (po przerwie God), Pytel i Pirych. Prowadzenie uzyskał w 5 min. Lewandowski, lecz już dwie min. później wyrównał Szewczyk. Zwycięską bramkę strzelił po przerwie w 15 min. Pytel.

Termin nadzw. walnego zebrania śląskiego O. Z. P. N. wyznaczony został na 19 września.

Kajakarstwo

Sobieraj w Kaliszu. W pierwszej połowie września odbędą się na Prośnie w Kaliszu regaty kajakowe, w których weźmie również udział zaproszony przez kluby kaliskie mistrz Polski Stefan Sobieraj z Poznania.

Kolarstwo

Z karty żałobnej. W czwartek w godzinach popołudniowych zmarł po ciężkiej chorobie wielce zasłużony łódzki działacz sportowy śp. Jan Placek. Zmarły był sercem i duszą oddany sportowi kolarskiemu i pływackiemu. Pomimo swych 60 lat jeszcze do niedawna uprawiał czynnie turystykę kolarską. Śp. Zmarły piastował wiele zaszczytnych stanowisk w towarzystwach i związkach sportowych. Był wiceprezesem Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, wiceprezesem Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, wiceprezesem Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, i prezesem sekcji sportowej „Resursy". Niezwykle czynny i ruchliwy śp. Jan Placek, był doskonałym organizatorem i pracą swą na niwie sportowej w Łodzi przyczynił się wielce do rozwoju sportu kolarskiego i pływackiego. Zmarły cieszył się wśród świata sportowej Łodzi ogólną sympatią i wielką popularnością, toteż jego odejście wywarło wśród sportu łódzkiego powszechny żal.

Z powodu zgonu swego wiceprezesa śp. Jana Placka, Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, odbył specjalne żałobne posiedzenie, na którym uchwalił odwołać wszystkie imprezy kolarskie mające się odbyć w nadchodzącą niedzielę, a mianowicie ogólnopolski wyścig jubileuszowy K. P. Zjednoczone na dystansie 150 km, oraz międzyklubowe wyścigi szosowe „Rekordu" na 25 i 50 km.

Pogrzeb śp. Jana Placka odbędzie się w niedzielę. Zarząd ŁOZK wzywa wszystkie kluby do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie wraz ze sztandarami.

Pięściarstwo

Klub I. K. P. udzielił już zwolnienia Woźniakiewiczowi, który przenosi się do Warszawy i prawdopodobnie zasili barwy Warszawianki. Jak nas informuje kierownictwo klubu, na miejscu Woźniakiewicza w wadze lekkiej wystąpi znajdujący się w doskonałej formie Kowalewski.

Łódzkie władze pięściarskie wspólnie ze związkiem lwowskim zamierzają sprowadzić czołowych pięściarzy rumuńskich na spotkanie do Lwowa i Łodzi. Pertraktacje zostały już nawiązane i przyjazd Rumunów prawdopodobnie dojdzie do skutku.

Oficjalny program otwarcia sezonu w Łodzi został już opracowany na ostatnim posiedzeniu zarządu łódzkich władz pięściarskich. Otwarcie będzie nosiło bardzo uroczysty charakter, przy czym zarząd Ł. O. Z. B. za pośrednictwem Związku Nauczycieli Wychowania Fizycznego będzie się starał o zainteresowanie imprezą młodzieży szkolnej oraz jej rodziców. Sama uroczystość otwarcia odbędzie się na boisku Sokoła przy ul. Tylnej w dniu 12 września. Po defiladzie zawodników wszystkich klubów okręgu pod kierunkiem kpt. zw. p. Milsza, orkiestra odegra hymn państwowy, po czym nastąpią przemówienia prezesa Kordasza, który Chmielewskiemu wręczy upominek. Następnie słów kilka przemówi Chmielewski, a na zakończenie odbędą się cztery walki pokazowe, oraz pokaz gimnastyki i racjonalnego treningu w opracowaniu p. Eug. Nowaka.

Mistrzostwa drużynowe okręgu łódzkiego rozpoczną się we wrześniu. Termin zgłoszeń poszczególnych drużyn został wyznaczony do dnia 1 września. W bież. sezonie spodziewać się należy nienotowanego dotychczas udziału w rozgrywkach, po których ukończeniu zespoły podzielone zostają na klasy A i B. Najprawdopodobniej w mistrzostwach tegorocznych wezmą udział zespoły: I. K. P., Geyer, Wima Sokół, Zjednoczone, Kruszender.

Drużyna Geyera rozpoczyna swój sezon spotkaniem towarzyskim z pabianickim Kruszenderem w dniu 28 bm. W zespole Geyera wystąpi po raz pierwszy Pisarski w wadze półciężkiej.

Piłka nożna

Na sędziego spotkania Ł. K. S. — Pogoń we Lwowie w dniu 29 bm. został wyznaczony p. Sznajder z Krakowa.

Mistrzostwo klasy C grupy pabianickiej zdobyła drużyna pabianickiego Huraganu i tym samym wchodzi do rozgrywek finałowych.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy B (koło jesienne) mają się rozpocząć w Łodzi już w dniu 12 września.

W. G. i D. łódzkich władz piłkarskich na ostatnim swym posiedzeniu ustalił termin rozpoczęcia mistrzostw piłkarskich na terenie okręgu (jesienna runda) dla wszystkich klas. Klasa A rozpocznie rozgrywki w dniu 5 września, klasa B o tydzień później, klasy C i juniorzy 19 września.

Łódzkie Teatry Miejskie w nowym sezonie

Łódź, 20. 8. Już za niespełna dwa tygodnie, w pierwszych dniach września, nastąpi po wakacyjnej przerwie uruchomienie gruntownie zreorganizowanych Łódzkich Teatrów Miejskich, pozostających pod naczelną dyrekcją Kazimierza Wroczyńskieog i pod artystyczną dyrekcją Hugona Morycińskiego.

Pierwsze dni września przyniosą dwie uroczyste inauguracje nowego sezonu teatralnego: w Teatrze Polskim (dawniej Miejskim) przy ul. Średmiejskiej 15. i w Teatrze Kameralnym (dawniej Polskim) przy ul. Cegielnianej 27. Wkrótce potem około połowy września uruchomione zostaną przez dyrekcję Łódzkich Teatrów Miejskich teatry w różnych dzielnicach miasta z tych jeden będzie grywał w lokalu dawnego Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, a drugi w sali teatralnej zakładów przemysłowych Geyera przy ul. Piotrkowskiej, trzeci w zakładach Widzewskiej Manufaktury.

Niezależnie od wyżej wymienionych placówek teatralnych dyrekcja Łódzkich Teatrów Miejskich planuje rozszerzenie zasięgu swej artystyczno-wychowawczej działalności na dalsze peryferie łódzkie i na osiedla prowincjonalne województwa łódzkiego. Zapowiedź realizacji tych planów zostanie w niedalekiej przyszłości podana do wiadomości publicznej.

Dwa centralne, śródmiejskie teatry łódzkie: Polski i Kameralny będą miały w nadchodzącym sezonie odmienne zadania. Teatr Polski przy ul. Średmiejskiej będzie poświęcony wysokowartościowemu repertuarowi, obejmującemu klasyczne arcydzieła literatury dramatycznej polskiej i światowej, sztuki poetyckie społeczne i obyczajowe, współczesne dramaty i komedie o głębszym podkładzie psychologicznym oraz aktualne dzieła dramaturgii polskiej i obcej. Teatr Kameralny przy ul. Cegielnianej będzie poświęcony repertuarowi o charakterze rozrywkowym i będzie dawał barwnie zestawiony przegląd najcelniejszych utworów współczesnego repertuaru dramatyczno-komediowego z uwzględnieniem lekkiej komedii, krotochwili i komedii muzycznej.

Aby sprostać daleko idącym i wysoko sięgającym zamierzeniom, dyrekcja Łódzkich Teatrów Miejskich zmobilizowała na nowy sezon wielki zespół aktorski liczący 52 osoby i składający się z wartościowych i ambitnych ludzi teatru.

Zespół Łódzkich Teatrów Miejskich będzie najliczniejszym zespołem teatralnym w Polsce. Będzie on posiadał aż sześciu reżyserów, którzy, z niewątpliwą korzyścią dla widzów, rywalizować będą ze sobą pomysłowością ujęć inscenizacyjnych. Opierając się na tym zespole, dyrekcja Łódzkich Teatrów Miejskich zamierza dać Łodzi teatr odpowiadający jej potrzebom kulturalno-artystycznym i nawiązujący do wielkiej łódzkiej tradycji teatralnej.

Sierpień

21

Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Joanny wd.
Niedziela: Symforiana
Kalendarz słowiański
Sobota: Kazimiry
Niedziela: Radomiła
Słońca: wschód 4.43
zachód 19.07
Długość dnia 14 g. 24 min.
Księżyca: wschód 18,22
zachód 4,05
Faza: 1 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon Ska (Żyd) pl. Kościelny 8. Charemza, ul. Pomorska 12. Wagner i Ska, ul. Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i Ska ul. Żeromskiego 37, Gorczycki, ul. Przejazd 59 Epsztajn (Żyd), ulica Piotrkowska 225, Szymański, ul. Przędzalniana 75.

Telefony straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-20, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Letni, Piotrkowska 92 — „Cabarettisimo".

KINA

Capitol — „Ramona".
Corso — „Król Brodwayu" i „Mściwy jeździec".
Ikar — „Tylko raz kochali" i „Zamach w Casinie".
Metro — „Darmozjad".
Miraż — „Ostatni poganin" i „Świat się śmieje".
Mimoza — „Doktór X" i „Kochany łobuz".
Oświatowy — „San Francisko".
Palace — „Brzdąc".
Przedwiośnie — „Wiedeń szaleje".
Rialto — „Sonata kreutzerowska".

KOMUNIKATY

Rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1919 roku. W czasie od dnia 1 do dnia 30 września rb. odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1919 roku, obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych oraz przebywających na terenie Łodzi.

Rejestracji dokonywać będzie w godzinach od 8 do 15, w soboty — od godziny 8 do 13.30, Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi (ul. Piotrkowska 165, I piętro, front).

Poszukują pracy. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 14. 8. br. na terenie województwa łódzkiego: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 37.905; Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 3.498; Pabianice, powiat łaski i sieradzki 3.277; Piotrków, powiat piotrkowski 1.843; Radomsko, powiat radomszczański 904; Tomaszów, powiat brzeziński 3.548; razem 50.975 osób.

Koncert popularny. W celu urozmaicenia i uprzyjemnia pobytu chorym na gruźlicę, przebywającym w sanatoriach miejskich — Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi z inicjatywy Wydziału Zdrowia Publicznego urządza w dniu 22 bm. w sanatorium w Łagiewnikach koncert popularny. Koncert ten odbędzie się w godzinach od 10 do 12, w wykonaniu orkiestry Zakładów Przemysłowych I. K. Poznański.

KRONIKA MIEJSCOWA

Brudy i niechlujstwo w żydowskich jatkach mięsnych. Specjalna komisja lustracyjna z ramienia Starostwa przeprowadziła lustrację żydowskich jatek mięsnych, zgromadzonych w tzw. Bazarze przy ul. Wolborskiej 17-19 oraz przy ul. Piłsudskiego 12, tudzież hal targowych przy ul. Nowomiejskiej 19. Stwierdzono, że w jatkach mięsnych sprzedawany jest drób w stanie urągającym wszelkim przepisom sanitarnym. Mięso oraz drób znajduje się do sprzedaży w stanie gnilnym. Również w halach stwierdzono niechlujstwo. W rezultacie sporządzono 70 protokółów i winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Właściciele Bazaru i hal zostali powołani do niezwłocznego przeprowadzenia remontów i uporządkowania urządzeń straganów oraz jatek.

Posiedzenie Kolegium Zarz. Miejskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego, na którym przyjęto szereg przetargów na roboty brukowe, m. i. zabrukowanie placu Boernera. Kolegium uchwaliło plan zabudowy części miasta, objętej osią ulic Kilińskiego, Pomorskiej, Szterlinga i Cegielnianej. Plan dzielnicy, zawarty w tym kwadracie, wyłożony został na 14 dni do publicznego wglądu. Następnie w związku z nasileniem epidemii szkarlatyny, kolegium miejskie postanowiło uruchomić w Szpitalu Miejskim w Radogoszczu jedenasty pawilon szkarlatynowy na 40 łóżek.

Nowe autowozy łódzkiej Straży Pożarnej. W dniu wczorajszym specjalna komisja z ramienia Zarządu Miejskiego i komendy Straży Pożarnej w Łodzi przejęła pięć nowych wozów pogotowia strażackiego dla Straży Pożarnej w Łodzi. Autowozy pogotowia zaopatrzone są w najnowocześniejsze urządzenia, wykonane w polskich zakładach inżynierskich.

Niema to, jak „bajrat". Komisja finansowo - budżetowa, wyłoniona przez Radę Przyboczną, odbyła posiedzenie, poświęcone omówieniu sprawy budżetu administracyjnego Zarządu Miejskiego Łodzi na 1937-38 rok.

Przyjęto w pierwszym dniu dział wpływów Zarządu Miejskiego, oraz dział I administracji. W przyszłym tygodniu odbędą się dalsze trzy posiedzenia komisji, na których omówione zostaną działy opieki społecznej, zdrowia, oświaty i kultury, szpitali, zakładów opiekuńczych, kanalizacji i wodociągów oraz gazowni miejskiej.

Po zakończeniu debat komisji nad budżetem niezwłocznie zostanie zwołane plenum Rady Przybocznej, która rozpocznie czytanie budżetu. Zakończenie prac i uchwalenie budżetu przez Radę Przyboczną spodziewane jest na 4 września rb.

Lustracja robót miejskich. Członkowie Zarządu Miejskiego lustrowali prowadzone obecnie roboty budowlane miejskie, przy czym badano jakość używanych materiałów, tempo pracy, solidność robót itd. Zlustrowane zostały roboty: przebudowa domu dla żebraków przy ul. Kątnej 10, budowa domu pracy przy ul. Brzeznej 3, budowa szkoły przy ul. Franciszkańskiej, przebudowa szpitala miejskiego św. Antoniego przy ul. Przędzalnianej, na terenie dawnego szpitala wojskowego, wreszcie budowa pawilonu na półkoloniach w parku miejskim 3 Maja.

ZE ŚWIATA PRACY

Zatarg w przemyśle drzewnym zaostrzył się. Zw. robotników przemysłu drzewnego podjął jeszcze w czerwcu rb. zabiegi o zawarcie układu zbiorowego, obejmującego wszystkie zakłady przemysłu drzewnego w Łodzi. Wysunięto przy tym żądanie podwyższenia płac w granicach od 20 do 40 proc., a to z tej racji, że w niektórych zakładach, szczególnie żydowskich, płace są niewspółmiernie niskie, nie przekraczając 2 zł za 8 godzin pracy dziennej.

Wielokrotne konferencje do porozumienia nie doprowadziły. Obecnie sytuacja zaostrzyła się, w kilku zakładach m. in. w fabryce dykty Gemal, doszło do strajku protestacyjnego. Związek zapowiedział ogólną akcję, o ile ponowne rokowania, wyznaczone na nadchodzący tydzień, do porozumienia nie doprowadzą.

Robotnicy przemysłu jedwabnego żądają podwyżki płac. Orzeczenie komisji rozjemczej, przyznające podwyżkę płac o 10 proc., obejmuje tkaczy pracujących na zwykłych krosnach angielskich, przy wyrobie tkanin z jedwabiu lub mieszanych z bawełną, którym przyznano dodatek od 5 do 15 proc.

Natomiast tkacze, zatrudnieni specjalnie na krosnach jedwabniczych, umową powyższą nie są objęci i w związku z tym obecnie wystąpili z żądaniem podwyżki płac o 15 proc. Zaznaczyć należy, że po długotrwałym strajku w 1935 roku płace tej kategorii tkaczy zostały uregulowane i przeciętnie o 15 do 20 proc. są wyższe od tkaczy bawełnianych. W sprawie tej rokowania rozpoczęły się już i w nadchodzącym tygodniu mają odbyć się konferencje z zainteresowanym przemysłem.

Majstrowie fabryczni domagają się 20 proc. podwyżki płac. Majstrowie fabryczni prowadzą od szeregu tygodni rokowania o umowę zbiorową. Ostatnio wysunięto również żądania podwyższenia płac łącznie z robotnikami przemysłu włókienniczego. Przemysłowcy po orzeczeniu komisji rozjemczej przyznali również majstrom 10 proc. podwyżki. Obecnie na 23 bm. zwołana została w Związku Wielkiego Przemysłu konferencja obustronna celem ostatecznego zawarcia układu zbiorowego. Związek majstrów podtrzymuje swe poprzednie żądania podwyżki płac o 20 procent, nie godząc się na 10 proc., przyznane przez przemysł.

KĄCIK RZEMIEŚLNICZY

Tworzenie nowych kadr zawodowych rzemieślników w przemyśle. W związku z akcją niektórych organizacyj, domagających się ograniczenia zezwoleń na wjazd zagranicznych specjalistów, podjęto akcję szkolenia wykwalifikowanych robotników do obsługi specjalnych maszyn, do czego dotychczas sprowadza się z za granicy fachowców.

W sprawie tej w urzędzie wojewódzkim zwołana została konferencja z udziałem przedstawicieli izby przemysłowo-handlowej, zw. przemysłowych, Zarządu Miejskiego, zainteresowanych organizacyj i władz szkolnictwa zawodowego. Na konferencji opracowany zostanie plan szkolenia robotników w dziale obsługi maszyn nowoczesnego typu i specjalnych, oraz sposoby tworzenia nowych kadr fachowców krajowych, by nie dopuszczać do wypełniania i tak ograniczonego rynku pracy przez zagranicznych specjalistów.

JUDAICA

Jeden z galerii niewypłacalnych. — Wśród zarobkowców i hurtowników włókienniczych w Łodzi poruszenie wywołała złośliwa plajta znanego od wielu lat jako odbiorca towarów łódzkich, Szmula Wajntrauba, właściciela składu w Warszawie, przy ul. Nowolipki 43.

Wajntraub cieszył się zaufaniem i kredytem i jeszcze ostatnio w maju i czerwcu rb. dokonał poważniejszych transakcyj, pokrywając należności wekslami, które obecnie są protestowane, a jak się okazuje, wyłącznie wystawiane przez ludzi nie odpowiedzialnych majątkowo.

Według informacyj osób bezpośrednio zainteresowanych łączne zadłużenie Wajntrauba u kupców łódzkich wynosi ponad 200 000 zł. Sam Wajntraub przed kilku zaledwie dniami znienacka zlikwidował swój skład, uprzednio, jak się okazało, sprzedał również dom mieszkalny, który posiadał w Warszawie i wyjechał w nieznanym kierunku.

KRONIKA WYPADKÓW

Tragiczne zakończenie zabawy. Na polach wsi Krusice pod Łodzią grupa dzieci, pasąca gęsi, zabawiała się paleniem ognia. W pewnej chwili na 6-letniej Jadwidze Pietrzak zapaliła się odzież. Obecne dzieci rozbiegły się z krzykiem. Pomoc starszych przybyła z opóźnieniem i dziecko wskutek poparzeń zmarło.

KRONIKA POLICYJNA

Rozprawił się z dłużnikiem. Feliks Kulisz (Reja 7) nie oddawał należności w sumie 140 zł Konstantemu Michalakowi za pobrane materiały budowlane. Michalak zniecierpliwiony przybył do mieszkania upartego dłużnika ze swym bratem Janem i obaj przy pomocy siekiery i laski poranili ciężko Kulisza, powodując pęknięcie czaszki. Rannego odwieziono do szpitala. Michalaków aresztowano.

Ponowne próby spekulacji mlekiem. Ostatnio znów w handlu mlekiem podniesiono bez żadnego uzasadnienia gospodarczego ceny na 30—35 groszy za litr, mimo że w zasadzie ustalone ceny urzędowe przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską wynoszą 27 groszy za litr mleka i to w dodatku chemicznie oczyszczonego. W Związku z tym zarządzona została kontrola mleczarń i spisano protokóły w kilkunastu wypadkach przy czym winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. (x)

KRONIKA SĄDOWA

Skazanie członków Stronnictwa Narodowego. Dnia 29 czerwca rb. przechodzący ulicą Brzezińską Stefan Dymel, z ul. Marysińskiej 66, potrącił nogą kosz z cukierkami ustawiony przez żydowskiego handlarza Jankla Jakubowicza, niemal na środku wąskiego w tym miejscu chodnika. Żyd poderwał się począł krzyczeć i doszło do awantury, przy czym po stronie Dymela stanęli dalsi członkowie Str. Nar. Stefan Kowalski z ul. Sikawskiej 6, Maria Wasilewska z ul. Brzezińskiej 66 i Zofia Zielińska z ul. Zawiszy 40 Policja pojawiła się na miejscu i sporządziła protokół wyżej wymienionym czworgu osobom za pobicie handlarza. Sąd Starościński skazał Dymela, Kowalskiego Stefana, Wasielewską oraz Zielińską wszystkich po 14 dni aresztu. (x)

Ukarany właściciel spelunki. Godel Milsztajn, właściciel kawiarni przy ul. 6 Sierpnia 2, skazany został przez Sąd Starościński na 200 zł grzywny. W lokalu Milsztajna w nocy na 14 bm. zastała policja zgromadzonych kilkanaście osób, zajętych hazardową grą w karty, domino itp. Zaznaczyć należy, że kawiarnia Milsztajna jest miejscem stałego hazardu oraz że sam Milsztajn, był już karany parokrotnie za te wykroczenia, jednak nie odstrasza go to od kontynuowania procederu, który prawdopodobnie opłaca mu się.

Włamał się do mieszkania własnych rodziców. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał 18-letni Zenon Pietrzak, notoryczny złodziejaszek karany 3 razy mimo młodego wieku za kradzieże. Od 2 lat Pietrzak zbiegł z mieszkania rodziców i ukrywał się w spelunkach w towarzystwie starszych kompanów po fachu oraz prostytutek. 24 lutego br. w nocy młodzieniec wiedząc, że rodzice jego, z którymi się od dawna nie widział akuratnie znajdują się u siostry, co przypadkiem stwierdził, przy pomocy wytrycha wkradł się do mieszkania rodziców przy ul. Bukowej 34 i skradł 140 w gotówce. Złodzieja ujęto w toku dochodzenia. Sąd Grodzki skazał Pietrzaka na 8 miesięcy więzienia. (x)

Usiłował zabić dozorcę więziennego. Ciekawy typ przestępcy znalazł się na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Antoni Borowiak za opór władzy odbywał karę w więzieniu przy ul. Szterlinga. 23 marca rb. przeprowadzano przesłuchania więźniów i dozorca Wawrzyniec Nowicki odmówił wypuszczenia Borowiaka, powołując się na nakaz w tej mierze. Borowiak, korzystając z nieuwagi dozorcy, powalił go na ziemię i głową jego bił o posadzkę, usiłując go uśmiercić. Inni więźniowie uwolnili dozorcę z rąk rozwścieczonego Borowiaka. Sąd Okręgowy skazał Borowiaka na 4 miesiące aresztu.

KRONIKA PABIANIC

Pogrzeb ofiary gromu na szczycie Giewontu. W ub. czwartek o godz. 5 po poł. odbył się pogrzeb jednej z trzech zabitych ofiar gromu na szczycie Giewontu. śp. Leopolda Schloenvogta, lat 41, przemysłowca z Pabianic, posiadającego fabrykę przy ul. Sienkiewicza 7. Ciało zabitego sprowadziła rodzina w ubiegłą środę z Zakopanego do Pabianic. Zwłoki zmarłego odprowadzono na wieczny spoczynek na ewangelicki cmentarz parafialny w Pabianicach. Brat zmarłego, dr Eugeniusz Schloenvogt, który odniósł również poważne obrażenia, pozostaje jeszcze w szpitalu w Krakowie.

Osobiste. Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności m. Pabianic p. Bolesław Hans z dniem 23 bm. wyjeżdża na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe. Obowiązki dyr. K. K. O. pełnić będzie p. inżynier Al. Orłowski.

Chór pabianicki w Polskim Radiu w Łodzi. Miejscowy chór śpiewaczy „Cecylia" wystąpi w niedzielę 19 września przed mikrofonem P. R. w Łodzi. Po występie „Pabianickich rewelersów" pod batutą p. Lubowskiego, będzie to już drugi występ pabianiczan przed mikrofonem radia łódzkiego.

Czy linia tramwaju do miejskiego parku Wolności będzie przedłużona? Miasto nasze posiada piękny miejski park Wolności z przyległym obszernym lasem, który w miesiącach letnich przez mieszkańców jest bardzo chętnie odwiedzany. Największą bolączką dla mieszkańców jest jednak to, że park ten jest bardzo daleko poza miastem położony. Linia tramwaju dochodzi niestety tylko do stacji kolejowej, stąd do parku jest jeszcze spory kawał drogi. Obecnie delegacja Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej, wysłana do Ministerstwa Komunikacji w Warszawie celem przedłożenia postulatów w sprawie budowy autostrady przez Pabianice — złożyła równocześnie prośbę o przedłużenie omawianej linii tramwajowej do parku.

Z ruchu narodowego. W lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13-15 odbyło się w ub. środę zwyczajne zebranie miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego, na którym referaty wygłosili miejscowi prelegenci na temat ostatnich podniosłych uroczystości „Cudu nad Wisłą", odbytych w różnych miejscowościach, a zorganizowanych przez Str. Nar. Ponad to omawiano sprawy bież. i po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono zebranie

KRONIKA ZGIERZA

Piętnujemy. P. Kliszkowa, właścicielka domu mieszkalnego przy ul. Sieradzkiej 5, wraz ze swą młodszą siostrą czyniła zakupy w sklepie manufaktury Żyda Arona Kompla, przy ul. Piłsudskiego 6. Wstyd!

Wypadek w fabryce. W środę, dn. 18 bm. w fabryce „Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej" przy ul. 1 Maja 4, przy rozbiorze maszyny parowej koło rozpędowe przygniotło montera Stefana Pawłowskiego, zam. w Łodzi ul. Żeligowskiego 58. Pawłowski doznał połamania żeber i ogólnych obrażeń wewnętrznych. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala ewangelickiego w Łodzi.

Z Zarządu Miejskiego. W związku z decyzją Zarządu Miejskiego zmniejszenia dni pracy na robotach sezonowych miejskich do 3 dni w tygodniu, w dniu 16 bm. delegacja sezonowców odbyła konferencję z prezydentem miasta, na której uzgodniono, że najpierw będzie dwutygodniowe wymówienie zmniejszenia dni pracy w czasie którym Zarząd Miejski ma czynić starania o dodatkowe kredyty dla zatrudnienia robotników w dotychczasowych normach.

KRONIKA ŁASKU

Samobójstwo. Dn. 15 bm. we wsi Poździenice, gm. Zelów, na tle niesnasek małżeńskich popełniła samobójstwo przez powieszenie się Paulina Frydryk, lat 30.

Kradzieże. W nocy na 18 bm. we wsi Zapolice, gm. Dąbrowa-Rusiecka, z mieszkania został skradziony wartościowy zegarek na szkodę Bronisława Dubieckiego. — Tego samego dnia we wsi Wymysłów na szkodę Władysława Książka i Jana Kobryńskiego, nieznani sprawcy skradli ubrania męskie ogólnej wartości 128 zł. Śledztwo w toku.

Przykładny wymiar kary. Dn. 17 bm. Sąd Grodzki w Łasku skazał: Władysława Wojtyniaka, Władysława Piętę, Wacława Piętę, Jana Piętę i Józefa Urbaniaka wszystkich z wsi Dąbrówki, gm. Buczek, na 8 miesięcy więzienia za nożownictwo. Oskarżeni w dniu 19 marca rb. w Buczku na odpuście poranili ciężko nożami członków Str. Nar. Władysława Adamca i Stanisława Kota. Skazani po odczytaniu wyroku, zostali odstawieni do więzienia w Łodzi.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.85 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce [illegible] — zł miesięcznie Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma i [illegible] nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-51, 35-94, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płżak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w sobotę i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45

1. DOMY - PARCELE

Parcele
budowlane Dąbrowskiego, Bukowska, Piękna, Wiosenna, Radosna, Szeląg Rocha, Antoninek wybór innych. „Osadopol" Poznań, Rzeczypospolitej 9. zd 7 444

Dom
niewykończony pół morgi ogrodu sprzedam tanio. Czarnecki, Poznań, Staroleka Wielka, parcele pod Marlewem. zd 7 758

Kamienica
2 piętrowa składem ładnym sadem Poznaniu 28 000,— wpłata ugodowa, powód starość. Tomala, Poznań, Marcinkowskiego 20. zd 7 766

Dom
chlew, stodółka, ogrodem, trzy morgi ziemi, kościelnej wiosce — prywatne 3 500,— Nowak, Poznań, św. Marcin 22. zd 7 890

Dom
piętrowy rodzaj willki, ogrodem, przedmieście Poznania 8 000,— wpłaty 6 000,— Nowak, Poznań, św. Marcin 22. zd 7 889

Kamienice
wille, domy, gospodarstwa oraz wszelkie nieruchomości poleca rzetelnie Tomala, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, front. zd 7 765

Dom
2 piętrowy wolny stempla przy tramwaju powodu wyjazdu 18 000 sprzedam. Tomala, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 7 764

Kamienica
4 piętrowa, centrum Poznania, 2 składy 60 000.— wpłaty 40 000,— Tomala, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 7 767

Willę
sprzedam ogrodem 2 mieszkaniowa, 8 ubikacyj, elektryczność, 8 tys. Mosina, ul. Topolowa, zgłoszenia Kaczorowa. zd 7 772

Willa
5 ubikacyj, balkon, weranda — ogród, cena okazyjna 6 500.— wpłaty 4 000,— Czachorowski — Święty Wojciech 30. zd 7 813

Dom
piętrowy nowy, dochód 2 100 rocznie, nadzwyczaj korzystnie 14 000,— wpłaty 9 000,— Czachorowski, Święty Wojciech 30. zd 7 811

Sprzedam
dom czynszowy, składem, warsztatem rzeźnickim przy Poznaniu. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 7 707

Dom
piętrowy 4×2 pokoje kuchnia 9 tys., wpłaty 4 000,— Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 m. 5. zd 7 834

2. PIENIĄDZ

1 000,—
na hipotekę pożyczę na krótki termin. Oferty Orędownik, Łódź „Pilne". n 48 382

Wspólniczki
względnie wspólnika 800 poszukuje, otwarcia interesu, fachowość niewymagana. Oferty Orędownik „Poznań zd 7 838

Wypożyczę
4 000,— złotych na dom w Poznaniu na pierwszą hipotekę. — Oferty Orędownik, Poznań zd 7 896

6. OŻENKI

Marszantkę
zaangażuję. Cel matrymonialny. Oferty Kurier Poznański ng 48 509/10

7. SPRZEDAŻE

Skład
spożywczy z towarem, magiel — mieszkanie, pokój, kuchnia, tanio sprzedam, powód wyjazd. Adres Orędownik, Poznań zd 7 396

Garnitur
parowy sprzedam 5 000 zl. P. Gulowski, Pruśce, poczta Rogoźno, powiat wągrowiecki. d 24 123

Meble
najtaniej kupisz dogodnych warunkach spłaty — „Hala Mebli", Poznań, Wrocławska 38. Proszę zważać na firmę. P 29 453-57,29

Kolonialkę
zaprowadzoną bezkonkurencyjna, klientela gotówkowa, przyległym, wygodnym mieszkaniem, tanio wydzierżawię okazyjnie sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 7 042

Gospodarstwo
sprzedam 43 buraczanej, wielkiej wsi, kompletnymi inwentarzami, samotnej, potrzebne 11 000. Zgłoszenia Agentura Orędownika, — Chodzież. n 48 488

Majątki
kamienice, gospodarstwa, domy, tartaki, młyny, wiatraki, parcele tanio polecam. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 7 406

Piekarnię-
Cukiernię korzystnie odstąpię — dzierżawa 25 zl. z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa wl. Hotel. Piekarnia, Łobżenica. zd 7 206

Kolonialkę
zaprowadzona dobra egzystencja, przyległym mieszkaniem. — korzystnie sprzedam. Informacje Grzesiak, Za Bramką 4, — m. 5. zd 7 694

Piekarnię - cukiernię
zaprowadzoną w centrum miasta z całkowitym urządzeniem wydzierżawię od zaraz z powodu choroby, nie zdolny do pracy. — Oferty Orędownik, Poznań zd 6 957

Kolonialkę
z towarem, maglem, 2 pokoje kuchnia w dobrym położeniu sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 7 300

Dla
kupca dobrze zaprowadzony skład towarów kolonialnych okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość Orędownik, Poznań zd 7 295

1 200 samochodów
rozebranych używane części podwozia mieszczańskie opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 d 23 879-80

Ogrodnikowi
6 mórg roli przy Poznaniu, bez zabudowań korzystnie sprzeda właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 7 726

Skład
cukrów, owoców przy głównej ulicy z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 7 794

Gospodarstwo
92 wydzierżawię 85 kg morgi, objęcie 5—6 000,— 8 lat Kostrzyna, Matuszak, Kostrzyn, Pobiedziska 8. zd 7 865

Gościniec
sala, 13 ubikacyj, obszerne zabudowanie, ogród zaraz korzystnie sprzedam. Fabianowska, Rydzyna. zd 7 855

Dom
3, kuchnia masywny, 2 morgi, ogród, chlewy, szopy na sprzedaż. Zgłoszenia Agentura Ryczywół. n 48 520

Kolonialka
na sprzedaż, 3 pokoje, kuchnia, 85 zł miesięcznie, zaraz. Adres Orędownik, Poznań zd 7 959

Skład
kolonialny dobrze prosperujący powód stosunki rodzinne, do sprzedania, cena 1 800,— Oferty Orędownik, Poznań zd 7 918

10. MAJĄTKI

Okazyjne
kupna i dzierżawy gospodarstw, folwarków poleca sadowy rzeczoznawca rolny Jakusz, Poznań, Pocztowa 15 — 2, znaczek. zd 7 913

18. DZIERŻAWY

Gospodarstwo
wydzierżawi emeryt od 30—60 mórg. Oferty do Orędownika, — Poznań zd 6 988

Dom
12 mórg teren leśny, komunikacja kolejowa korzystnie wydzierżawię. Agentura Orędownika, Września Rynek pod 140 n 48 502

Wydzierżawię
dom mieszkalny, pokój kuchnia, ¼ ogrodu, ubikacja na wymianę mąki. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 7 879

Dzierżawy
spiesznie poszukuję od właściciela 50—60 dobrej ziemi. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 7 791

Skład
kolonialny kompletnym urządzeniem, mieszkaniem, rynku miasteczku, dwadzieścia miesięcznie, rocznie góry wydzierżawię. Nowak, Poznań, Marcina 22. zd 7 910

260
buraczanych bez inwentarzy kompletne żniwa przy mieście, objęcie 7 500,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 7 911

140
pszennych, zabudowania masywne, żniwa kompletnie zagospodarowane właściciela, objęcie 7 500, Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 m. 2. zd 7 912

330
buraczanych nowe zabudowania kompletne inwentarze, żniwa, bez długów, objęcie 26 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 7 914

23. ROZMAITE

Akuszerka
Poznań, Strzelecka 2
przy Świętokrzyskim
przyjmuje udziela porady pomocy położniczej. dg 23 872 3

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Panna
inteligentna, uczciwa, z poleceniem do wszystkiego od zaraz lub 1. 9. Oferty Kurier Poznański zdg 7 521

Sierota
inteligentna, gotowanie, zaprawy, pieczywo, przyjmie posadę samotnych zaraz. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 7 539

Gospodyni
samodzielna, praktyka, młoda, inteligentna, dobre świadectwa na majątek lub do małej rodziny szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 7 736



R. Barcikowski S. A. Poznań

Gospodyni
samodzielna (Kurlandka Łotewka) znająca dobrze kulinarje, — również lecznicza, masaż i szycie poszukuje posady u osób starszych, samotnych. Wilno, Zarzecz - Filarecka 58 — 1. Ella. zdg 7 395

Gosposia
uczciwa, zaufana poszukuje posady do 1 lub 2 osób w lepszym zdg 7 722

Uczciwa
czysta, pracowita poszukuje posady z gotowaniem, dobrze polecona. Oferty Kurier Poznański zdg 7 860

b) Inni

Mechanik-elektromonter
z długoletnią praktyką kierownik warsztatów elektromechanicznych budowy aparatów samoczynnych w największych zakładach zagranicznych, obznajomiony dokładnie budową ruchu wielkich elektrowni turbiny parowe i wodne, generatory, rozdzielnia, uzwojeniem silników, transformatorów. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego pod zdg 7 519

Samodzielna
ekspedientka branży kolonialnej pierwszorzędne świadectwa, polecenia, poszukuje posady. Maria Łakoma, Poznań, Ławica, u p. Gałeckich. zd 7 515

Bławatnik
konfekcjoner, władający dobrze po niemiecku poszukuje posady od 1. 9. Oferty Kurier Poznański zdg 7 704

Szofer
rzemieślnik po wojskowości poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 7 750

Lokaj
lat 21, szuka posady, obojętna miejscowość. Oferty Kurier Poznański zdg 7 738

Panienka
inteligentna, kochająca wieś, — dzieci, praktyka, robótki, wyręczenie pani szuka posady 1 września. Łaskawe oferty Cichorska, Buk. Ng 47 434

27. WOLNE MIEJSCA

Podwórzowy
dobry hodowca od zaraz. Świadectwa, warunki do Maj. Kromolice, p. Kuklinów. zdg 7 745/6

Kasjer
do księgowości Szumana, pierwszorzędny od zaraz. Świadectwa warunki do Maj. Kromolice, p. Kuklinów. zdg 7 743/4

Tokarz
w żelazie samodzielny może się zgłosić. J. Mager, Kościan. zd 7 737

Formiarza
na żeliwo dobrego fachowca przyjmę. Staszewski, Poznań-Wschód, Wrzesińska 1. zd 7 729

Do Torunia
potrzebny zaraz biuralista - inkasent, warunek 500 zł gwarancji. Oferty życiorysem, referencjami Orędownik, Poznań zd 7 663

Woźny
sprzedawca potrzebny, posada stała, gotówka 300,— zł. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 7 843

Inkasent
magazynier okręgowy potrzebny, kaucja bankowa, wynagrodzenie pensja 220,— prowizja. Solidne zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 7 845

Ślusarz
maszynowy, trzeźwy, dzielny, — zdrowy do napraw maszyn, do poważnej fabryki w Poznaniu, wiek 27—33 lat. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw do „Par", pod „33.40". P 29 488-33.40

Ogrodnik
młodszy zaraz potrzebny posada stała. Kostencki, Żegrze, powiat Poznań, Droga Świętojańska. zd 7 887

Marszantka
potrzebna 40 000 mieszkańców. — Oferty Orędownik, Poznań ng 48 511/2

Kuchnię
restauracje, śniadalnie Poznaniu oddam na rachunek lub przyjmę kucharkę. Poznań, Prusa 20, — Śniadalnia, (Rynek Jeżycki). zd 7 941

Cukiernik
obeznany w piekarstwie może się zgłosić zaraz. Zgłoszenia Tylicki, Jarocin, św. Ducha 8. n 48 527

29. ROZRYWKA

Kto z firmy Colombus, Poznań, Wrocławska 15
Rowery
kupuje ten się nie oszukuje. d 23 098

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, dnia 22 sierpnia.

8.00 audycja poranna; **9.00** regionalna transmisja z Wisły z okazji „Święta Gór"; **11.30** drobne utwory skrzypcowe i organowe — (płyty); **12.03** od Kamieńskiego do Karłowicza — poranek muzyczny; **13.10** koncert muzyki lekkiej i tanecznej; **15.00** audycja dla wsi — **16.00** koncert rozrywkowy dla młodzieży z Parku na Woli; — **17.30** transmisja regionalna z Wisły z okazji „Tygodnia Gór"; **18.15** „W ruinach z czasów Mieszka" — felieton; **18.30** utwory Klaudiusza Debussy'ego; **19.35** transmisja z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy; **20.00** wiązanki operetkowe w wyk. zespołów wokalnych (płyty); **21.00** „Transmisja z ogrodu zoologicznego" — Wesoła Syrena; **22.00** recital śpiewaczy Desire Ligeti **22.30** Fryderyk Delius (płyty).

KRAJOWE

Warszawa II — **15.00** koncert w wykonaniu zespołu salonowego; **16.00** Jan Brahms — płyty; **16.58** program na jutro; **22.00** wiadomości sportowe **22.05** muzyka taneczna — płyty.

Toruń — **10.30** pogodne przedpołudnie — płyty; **13.00** o operetce na nad naszym morzem — felieton w opracowaniu Leona Witkowskiego; **14.40** morze w wierszach w opracow. Jerzego Mersona; **19.35** koncert solistów: Krystyna Roesnerowa — fortepian i akompaniament Zdzisława Wójcikowska, wiolonczela; **20.25** gawęda na horyzoncie kiełbasza w opracowaniu

Kuby z Wartemborka; **20.35** wiadomości sportowe; **22.30** taneczymy — płyty; **23.00** koncert życzeń.

Niedziela, 22 sierpnia.

Lwów — **8.35** muzyka ludowa z płyt; **8.45** „Organizacja zbytu drobiu"; **11.30** muzyka lekka z płyt; **13.00** „Niestylizowane uroki Lwowa" — pogadanka, wygł. Zofia Bogdańska; **14.40** „Pierwsi Galicjanie" — Władysław Łozińskiego. Fragment pt. „Galicja w kolebce". Czyta Stanisław Rogowski; **20.00** koncert solistów; **20.35** wiadomości sportowe; **22.30** recital skrzypcowy Kazimiery Petry; **23.00** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — **6.00** audycja poranna; **11.30** krótki koncert muzyki polskiej — płyty **13.00** pogadanka dla młodzieży Przysposobienia Rolniczego; **14.40** ochotnicza Drużyna Robotnicza dla dziewcząt — pogadanka; **14.50** „Co słychać na Śląsku?" **20.00** audycja mieszana; **20.30** program na jutro; **20.35** wiadomości sportowe lokalne; **22.30** audycja dla Warszawy.

Kraków — **11.30** drobne utwory skrzypcowe i organowe — płyty z Warszawy: **13.00** „Życie kulturalne Krakowa"; **14.40** „Chwila z Krakowa"; **14.30** „Od Bronowic do Krakowa"; **20.30** recital skrzypcowy; **20.30** odczytanie programu **20.35** wiadomości sportowe; **22.00** płyty z Warszawy; **23.00** muzyka taneczna.

Łódź — **11.30** utwory Klaudiusza Debussy'ego — płyty; **13.00** Florencja — serce średniowiecza — felieton Mariana Piechala; **14.40** audycja dla dzieci; **20.00** — felieton — felieton

20.15 recital śpiewaczy Zygmunta Maleckiego, akomp. Władysław Kędra; **20.35** wiadomości sportowe; **22.30** Fryderyk Delius (płyty z Warszawy); **23.00** muzyka taneczna — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Niedziela, 22 sierpnia.

14.00 Königswusterh. Koncert rozrywkowy i transmisje zawodów lekkoatletycznych.
15.00 Wrocław. Wesoła audycja. **15.40 Wiedeń.** Koncert kameralny z Salzburga. **15.50 Budapeszt.** M. cygańska.
16.00 Praga. Koncert z Pisczan
Sztokholm. M. z płyt.
17.00 R. Paris. Koncert ork.
17.05 Praga. „Pocałunek" op. Smetany (fragm.)
18.00 Luksemburg. M. taneczna. **Frankfurt.** Wesoły koncert.
19.00 Budapeszt. M. salonowa. **19.30 Wiedeń.** „Boccacio" op. Suppego. **19.30 Hilversum I.** Koncert symfoniczny z Scheveningen.
20.00 Monachium. Koncert z udz. solistów. **Königswush.** Melodie operetkowe. **Królewiec.** M. taneczna. **20.30 Lyon.** Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. „Le donne curiose" op. Wolf-Ferrariego. **Bruksela flam.** Koncert symf. z Knocke. **Sztutgart.** M. taneczna.
22.00 Sztokholm. „Carmen" op. Bizeta. **22.30 Budapeszt.** M. cygańska. **Wrocław.** Muzyczka na organach Wurlitzera.
23.00 Lipsk. Koncert z udziałem solistów. **R. Paris.** M. taneczna (do 1.00). **Kopenhaga.** M. taneczna (do 0.30).
24.00 Sztutgart i Frankfurt — Koncert.

Humor zagraniczny



— Co za opuszczona okolica, od dwóch godzin nie widzieliśmy samochodu. (M)
(Das Illustrierte Blatt, Frankfurt).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżacego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżacych do godz. 10. do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 9. Za błędy drukarskie, które nie zmieniają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówka z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

SERCE na rozdrożu
powieść sensacyjna

NAPISAŁ WITOLD ZAŚWIEĆ — Część II.

53)

Ale Wood w kilku słowach powtórzył jej te swoje obawy, którymi poprzednio podzielił się z Tanią.

— O, Boże! — wykrzyknęła księżna. — Nie podejrzewałam, że sprawa przedstawia się tak groźnie. Obawiałam się dotąd tylko jakiegoś przypadkowego napadu. Myślałam o bandytach, którzy przypadkiem dowiedzieliby się o ocalonych przez nas kosztownościach i chcieli nas obrabować. A pan przypuszcza, że tamci złoczyńcy zechcą się na nas zemścić.

— Jestem prawie pewny tego i dla tego tak gorąco namawiam panie do wyjazdu — z całą stanowczością oświadczył Wood.

— Ale wyjazd jest prawie niemożliwy! Nie dadzą nam paszportów, przepustek!

— Te sprawy postaram się załatwić! Dłużej już księżna nie mogła protestować.

— Pan mówi tak przekonywująco, że naprawdę trudno nie ulec. Szaleństwem byłoby dłuższe zostawanie tutaj.

— Więc pani się zgadza? — Wood chwytał ją za słowa.

— To naprawdę ciężka decyzja! Ale czy mam prawo narażać życie Tani...

— Zrobię, jak postanowisz, mamo! Nie licz się ze mną! — wtrąciła Tania, chociaż jej decyzja przechylała się stanowczo na korzyść wyjazdu.

— Muszę iść jeszcze na cmentarz, poradzić się z Nikitą Glebowiczem — zakończyła dyskusję księżna. — On mi najlepiej doradzi, co jest naszym obowiązkiem.

Chociaż blisko już było do wieczora, księżna ubrała się i wyszła, aby na cmentarzu szukać pomocy w powzięciu tak ważnej i tak trudnej dla niej decyzji.

— Jeśli zechce pan poczekać na mnie, lordzie — powiedziała wychodząc do Wooda — dam panu stanowczą odpowiedź po powrocie.

Zostawszy sam na sam z Woodem, Tania w pierwszej chwili była lekko zmieszana. Trochę ją to zaskoczyło. Nie spodziewała się, że księżna, dbająca zwykle o poprawność form towarzyskich, zostawi ją samą w towarzystwie mężczyzny. Ale chwila była tak niezwykła, a księżna tak się przejęła zasłyszanymi wiadomościami, że zapomniała zupełnie o konwenansach.

— Mam nadzieję, — przerwał milczenie Wood — że decyzja wypadnie przychylnie. W przeciwnym razie musiałbym się posunąć chyba do porwania pań i wywiezienia siłą z Piotrogradu.

— Mama nie darowałaby tego panu nigdy — roześmiała się Tania.

— Jestem całkowicie zdecydowany wywieźć panie z Rosji.

Wood zachowywał się całkiem swobodnie, ani drgnięciem powiek nie zdradzając, że sytuacja jest choćby w najmniejszym stopniu niepoprawna. To jego, wypływające z dużego towarzyskiego obycia zachowanie, podziałało również na Tanię; wróciła jej swoboda i rozmawiali wesoło i przyjaźnie.

— Wspominała pani o jakichś ocalonych z ogólnego pogromu klejnotach, księżniczko — spytał w pewnej chwili od niechcenia Wood. — Czy są to słynne klejnoty hrabiów Szczerbatowskich?

— Tak! — odparła Tania nie ukrywając zdziwienia. — A skąd pan słyszał o nich?

— Takie klejnoty należą do historii — uśmiechnął się Wood. — Interesuję się tym trochę. Niejednokrotnie hrabianki Szczerbatowskie występowały w nich na zagranicznych dworach. Znana jest historia wielu kamieni z tej biżuterii, a oprawy do nich robili najsłynniejsi jubilerzy. Mogę pani na przykład opowiedzieć ciekawe historie o słynnym naszyjniku z pereł. Klamrę do niego robił nadworny złotnik króla angielskiego, a perły zbierane były i dobierane przez całe pokolenia. Kupił go hrabia Szczerbatowski, który był posłem nadzwyczajnym na jakąś uroczystość w rodzinie królewskiej od Katarzyny II. Drugi taki naszyjnik trudno byłoby znaleźć w Europie. Albo diadem ze szmaragdów. Środkowy szmaragd należy do najpiękniejszych kamieni świata. Przeszedł on do Szczerbatowskich od książąt Golicynowych, gdy jeden ze Szczerbatowskich ożenił się z Golicynówną.

— Pan jest nadzwyczajny! — zdumiewała się Tania tymi dokładnymi informacjami o jej klejnotach.

— Najsłynniejszy bodaj z całej kolekcji jest wielki rubin — ciągnął Wood. — Należał on kiedyś do królowej francuskiej Marii Antoniny. Kiedyś królowa znalazła się widać w pieniężnej potrzebie, bo zastawiła kamień u pewnego paryskiego bankiera. Po wielkiej rewolucji udało się tamtemu przewieźć kamień do Anglii i sprzedać lordowi Highway, właśnie mojemu przodkowi. Ten znów bawiąc w jakiejś dyplomatycznej misji w Rosji przegrał go tutaj w karty do jakiegoś utytułowanego, a znanego z niezbyt pochlebnej strony Francuza. Ów Francuz z kolei odstąpił rubin hrabiemu Szczerbatowskiemu.

Tania pomyślała sobie w tej chwili, że gdyby wyszła za mąż za Wooda, to — dziwnym zbiegiem okoliczności — rubin powróciłby znów do rodziny lordów Highwayów. Zarumieniła się na samą taką myśl. Szczęściem Wood tego nie zauważył, a przynajmniej udał, że nie zauważa.

— Mógłbym pani opowiedzieć po kolei historię wszystkich niemal klejnotów, które są teraz w pani posiadaniu. Domyślałem się, że tak jest, bo już w Londynie słyszałem, że hrabianka Szczerbatowska umarła, a państwo zostali jej głównymi spadkobiercami.

— Tak! Borysowi zapisała hrabianka cały niemal majątek, a mnie klejnoty. Byliśmy najbliższymi jej krewnymi. Nie wiedziałam, że biżuteria ta jest tak ogólnie znana, chociaż jest ona naprawdę ładna.

— No — uśmiechnął się Wood. — Znana jest ona tylko pomiędzy znawcami drogich kamieni. Ja zajmuję się tym trochę. W mojej rodzinie jest również trochę historycznych klejnotów, mamy rodzinną pasję do tych drogich błyskotek. Toteż nie chciałbym, aby ta pani biżuteria dostała się w niepowołane ręce. Zaś dopóki panie są w Rosji, grozi klejnotom ustawicznie to niebezpieczeństwo. A przecież najlepszym przeznaczeniem ich jest ozdabiać pani główkę i szyję. Wyobrażam sobie, jak pięknie wyglądać będą perły na pani szyi, na jakimś wielkim balu w Londynie.

Tania znów zalała się rumieńcem. Chcąc przerwać Woodowi zachwyty na temat jej wyglądu zaproponowała:

— Czy pan chciałby zobaczyć te klejnoty?

— Z przyjemnością — odparł Wood. — Chociaż nie wiem, czy to bardzo bezpiecznie pokazywać je obcym ludziom — uśmiechnął się lekko.

— Mama w ogóle jest niezadowolona — roześmiała się Tania — gdy je oglądam, chociaż nikogo nie ma w pokoju. Ale przecież panu mogę pokazać.

— Dziękuję za zaufanie, księżniczko. Obiecuję pani, że odwdzięczę się za nie pomagając pani w wywiezieniu biżuterii za granicę.

Nie odpowiadając nic na te zapewnienia Tania szybko poszła do drugiego pokoju, gdzie przechowywała kasetkę z klejnotami.

Po jej wyjściu Wood zachowywał się nadzwyczaj dziwnie. Nie ruszył się ze swego krzesła, lecz zakrył oczy ręką i trwał tak, a wytężone skupienie malowało się na jego twarzy. Cały zamienił się w słuch: słuchał pilnie głosu kroków Tani, szmeru odsuwanej szuflady i otwieranej skrytki.

Gdy Tania z kasetką w ręku weszła do pokoju, siedział znów jak poprzednio z uprzejmym uśmiechem na ustach.

— Powiedzieć, że są piękne, to naprawdę zbyt ubogie określenie! — mówił z nieukrywanym zachwytem, przyglądając się klejnotom.

Brał je po kolei, przyglądał się im z zachwytem, ważył w ręku.

— Ooo! Ta kolia ma zmienioną oprawę! — rzucił z rozczarowaniem w głosie. — Dawną robił prawdziwy mistrz sztuki jubilerskiej, ta nie jest już tak kunsztowna. A ten pierścionek z ogromnym szafirem, otoczony brylancikami, też ma swoją historię. Podobno przynosił zawsze szczęście właścicielom. W przeciwieństwie do tej broszy z rubinem.

Obejrzał po kolei wszystkie klejnoty, na jedne rzucając ledwie wzrokiem, nad innymi zatrzymując się dłużej, przyglądając uważnie artystycznym oprawom, patrząc pod światło na piękne ognie kamieni.

— Niech je pani dobrze schowa, księżniczko! — rzekł wrzucając do kasetki ostatni klejnot. — Musimy się dobrze zastanowić, w jaki sposób przemycimy je za granicę. Nie będzie to łatwa sprawa.

— Byleby tylko mama zdecydowała się na wyjazd! — zawołała Tania.

Coraz bardziej pragnęła tego wyjazdu. Było to przecież dla niej zupełną zmianą życia; w Rosji czekają ją może długie jeszcze dni biedy, odmawiania sobie wszystkiego na każdym kroku, a za granicą... jakżeż pięknie przedstawiało się tam życie: zabawy, królowanie na balach, czarowanie tłumów tymi klejnotami.

Odniosła kasetkę na zwykłe miejsce.

— Bardzo lubię te klejnoty — powiedziała do Wooda. — Ale zgodziłabym się stracić je nawet, byle wydostać się stąd.

Wood pokręcił przecząco głową.

— Nie należy tak mówić, księżniczko! Oczywiście, że ocalenie pań z tej okropnej sytuacji jest na pierwszym planie. Ale nie chciałbym, żeby te naprawdę piękne klejnoty dostały się w ręce bolszewików. Pamiętać zresztą trzeba, że jest to cały majątek. Zabezpieczy on paniom byt za granicą na długi czas. Nie! — zakończył. — Musimy wywieźć z Rosji klejnoty! Chcę zobaczyć panią w tej kolii z pereł na balu w Londynie.

Wróciła księżna z cmentarza. Była poważna i dostojna; wiało od niej po prostu religijnym niemal namaszczeniem.

— Zdecydowałam się! — oznajmiła uroczyście. — Nikita Glebowicz powiedział mi, że nie powinniśmy niepotrzebnie ryzykować życia, które kiedyś może się jeszcze przydać Rosji. Lordzie, zgadzam się na wyjazd!

Wood ukłonił się w milczeniu; najlżejszym uśmiechem nie zdradził, że śmieszy go ta patetyczna decyzja. Przecież w obecnej sytuacji powzięcie postanowienia o wyjeździe było tylko ułamkiem przygotowań do tego wyjazdu — pozostawało jeszcze do wykonania zdobycie pozwoleń, paszportów, biletów, obmyślenie najlepszej drogi, którą wydostać się będzie można bezpiecznie za granicę i ocalić bezcenne klejnoty.

— Dziękuję pani za tę decyzję! Resztę biorę na siebie! — oznajmił Anglik. — Ostrzegam tylko, aby panie nie wtajemniczały w swe postanowienie nikogo. Niech wszystko płynie normalną koleją. Proszę nie przerywać pracy w szpitalu, jakby nic się nie stało. Nikt o wyjeździe wiedzieć nie powinien.

Piotr w potrzasku

Siedział bez ruchu, cały sprężony w sobie, gotów do natychmiastowego działania i myślał gorączkowo, w jaki sposób wyrwać się z opresji. Tysiące pomysłów przychodziło mu do głowy, ale żaden z nich nie odpowiadał warunkom i nie nadawał się do wykonania.

Przez przymrużone oczy mierzył odległość dzielącą go od pochylonego nad kierownicą szofera i próbował ocenić szybkość, z jaką posuwał się samochód. Gdy mijali latarnie, w lusterku wiszącym nad szybą widział oczy szofera utkwione w przestrzeń, a czasem w siebie: uparte i czujne. Równocześnie kątem oczu widział niewyraźne kontury swego sąsiada, terroryzującego go rewolwerem. Musiał być conajmniej tak wysoki, jak Piotr, i bardzo silny, gdyż szerokie jego barki zajmowały niemal połowę siedzenia w samochodzie.

Piotr uspokoił się już zupełnie. Wrażenie i przestrach wywołane zuchwałym porwaniem minęły już całkowicie. Zimna krew wróciła i nakazywała na chłodno rozważyć szanse walki. Musiał działać szybko, bo każda chwila mogła zmienić niespodziewanie sytuację i skomplikować, czyniąc ją beznadziejną i bez wyjścia.

Poruszył się zlekka i równocześnie poczuł, jak rewolwer, wparty w jego bok, silniej przycisnął wąską lufę do żeber.

— Nie ruszać się! Zastrzelę, swołocz! — ostrzeżenie brzmiało groźnie i zdecydowanie.

Piotr przyczaił się na chwilę, udając, że przeraził się groźbą. Nagle błyskawicznym ruchem szarpnął za rewolwer, uchylając się jednocześnie jak mógł najbardziej w bok. Nim jednak przeszedł do ataku, otrzymał tak potężny cios tępym narzędziem w głowę, że momentalnie opadły go ciemności. Stracił przytomność.

Gdy się ocknął, miał oczy zawiązane i skrępowane ręce. Z rozmowy prowadzonej przez jadących i ze ścisku, jaki panował w samochodzie wywnioskował, że jeszcze kilka osób przybyło do auta. Zdawało mu się nawet, że w lekko skrzypiącym głosie jednego z niewidocznych przeciwników rozpoznaje głos szpicla, który go śledził dziś, a poprzednio spowodował awanturę w antykwariacie Lichonina.

Tamci rozmawiali, nie przypuszczając zapewne, że Piotr już się ocknął. Może zresztą nie dbali o to.

— Będzie śpiewał, mówię ci! — bas był trochę zniecierpliwiony. Po twardych tonach, jakie brzmiały w jego głosie, poznał Piotr tego, który go uprowadził.

— Ba, ale czy coś wie? Może to wsypa... — mówił ktoś siedzący na przedzie, obok szofera, albo może i sam szofer. Głos jego dochodził niewyraźnie, przytłumiony nieco.

— Hi, hi, hi... Czy coś wie? Zobaczycie ile! Za głowy się weźmiemy — chichotał głos żydka. — To nie byle jaka figura...

— No, no... — mruknął ktoś powątpiewająco.

Chwilę słychać było tylko warkot motoru. Wreszcie bas przerwał ciszę.

— Kaganowicz ucieszy się chyba....

— Chyba...

— Zobaczymy, czy to coś warte — upierał się szofer.

— Głupiś — mruknął bas z przekonaniem. Tamten nic nie odpowiedział.

— Nie wiesz, czy będzie dziś Rubin? — zapytał znowu bas.

— Nie wiem — uciął szofer.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ostatnie chwile wielkiego Pekinu

Kolumny trumien towarzyszą oddziałom wojsk chińskich

W Pekinie panika.

Nie pierwszy i nie ostatni to raz w dziejach tego miasta. Ostatnie 5 lat, od pamiętnego marszu Japończyków na Mandżurnię do dnia dzisiejszego nad miastem unosi się groza bliskich i nieuchronnych wypadków. Na rozległych błoniach przed bramami okolonego potrójnym murem miasta huczą działa.

Drogi, prowadzące we wszystkich kierunkach ze starego cesarskiego grodu zapchane są uciekającymi ludźmi. Unoszą z sobą wszystko, co mogli zabrać. Na dwukołowych wózkach, wyładowanych betami i gratami domowymi, uciekają na zachód przed grozą japońskich samolotów bombardowych i armat, których paszcze skierowane są na „wieczne miasto". Między zastępami nędzarzy tu i tam przemknie się auto bogacza, wypchane drogocennym dobrem. Powietrzewypełnia krzyk dzieci, warkot motorów, jednostajny tupot końskich kopyt...

Po drodze uciekinierzy napotykają w niewielkich odstępach czasu małe oddziały wojsk chińskich i kolumny karabinów maszynowych. Wszystko to dąży do Pekinu, na obronę. Małe koniki mongolskie żwawo podążają przed siebie, byle prędzej, byle dalej. Między sprzętem wojennym na pola bitew jadą wozy ze szczególnym obciążeniem — z prostymi drewnianymi trumnami dla chińskich żołnierzy. Naczelne dowództwo w Nankinie dawno już poznało siłę moralną trumien dla prostych żołnierzy frontowych i dlatego każdej dywizji przydzielono „kolumnę trumien". Teraz już chiński żołnierz wie, że gdy legnie na pobojowisku, nie zakopią go zwyczajnie w ziemi — stałby się wówczas „łupem złych duchów", w co Chińczyk święcie wierzy — lecz będzie pogrzebany jak przystało na prawowiernego buddystę. Wielka niziutkich trumien zaopatrzone są w małe okrągłe otwory, przez które złe duchy będą mogły uciekać...

Niektórzy generałowie nawet, jak np. Czang-czung-czang wozili za autem sztabowym dla siebie i swych najbliższych współpracowników także trumny na wypadek nagłej śmierci. Za każdym razem, kiedy Pekin jest zagrożony, wyrastają szybko przed i za miejskimi bramami barykady z worków piasku, a przed nimi sploty drutów kolczastych. Wówczas to olbrzymie oddrzwia, wiodące we wszystkich kierunkach słońca dom królewskiego grodu zawierają się na potężne bierwiona i tylko przez wąskie otwory sączy się bezustanku długi wąż wózków przepełnionych gratami uciekinierów.

Bramy miejskie są nawet bardzo masywne. Niektóra, jak np. brama Ha-tan, mogła by długo wytrzymać napór prymitywnie uzbrojonego przeciwnika. Również część mandżurska miasta Tsung-gliyamen obramowana jest starymi wałami, których bez pomocy armat nie sforsuje nawet nowoczesna piechota. Cóż jednak znaczą glazy kamienne wieży Ju-an Sbich Kais dla nowoczesnych baterj haubic polowych lub miotaczy min, które dosłownie w kilka godzin zamieniłyby wieżę w kupę gruzu...

Straże chińskie, stojące przy bramach i na wieżach wyglądają, jak niegdyś przed wiekami na podobieństwo halabardników gwardii cesarskiej dynastii Ming. Wielkorządca miasta myśli jedynie o tym, by najwięcej nędzarzy wyszło z zagrożonego obleżeniem miasta. Na placach publicznych rozdawana jest ludności gorąca strawa. Cała armia obszarpanych i zgłodniałych włościan z okolic Pekinu dostaje na dzień miskę gorącej polewki na kukurydzy lub z ryżu. To wszystko. — Szpitale wojskowe znajdują się w stanie ostrego pogotowia. Z przerażeniem wszyscy wspominają nie tak dawną jeszcze wojnę chińsko-japońską z kwietnia 1933 roku, kiedy w lazaretach był tłok graniczący z paniką. Tysiące rannych leżało wówczas bez opieki, bez lekarzy, bez opatrunku, bez łóżek, bez szarpi... Obecnie w szkołach i zakładach stolarskich miasta wre praca nad zbijaniem skrzyń, mających imitować połowe łóżka.

Miasto przygotowuje się do obrony. — Cielsko olbrzymiego miasta drga przyśpieszonym rytmem. Jedno tylko nie ulegnie zmianie. Nocne życie w środku chińskiego miasta wre jak dawniej, małe kina, herbaciarnie i lokale taneczne są przepełnione. Gromadzą się w nich przerażone tłumy gości z pobliskich kwartałów. Okna w nich zakryte derami, z poza których ciągną się smugi dymu wypalonych cygar i opium, pomieszane z odrażającym odorem. Żołnierze, którzy przed kilku godzinami walczyli przed bramami miasta, są tu najczęściej spotykani.

Niezwykły człowiek średniowiecza

600-lecie śmierci Petrarki, wielkiego poety włoskiego — Poeta, który był pierwszym alpinistą

Pod koniec sierpnia i z początkiem września odbywać się będą we Francji uroczystości ku czci wielkiego poety włoskiego z XIV wieku — Petrarki. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać czytelników z dwoma fragmentami z jego życia.

Petrarka niezwykłym był, jak na średniowiecze, człowiekiem. Był bowiem poetą — i — już w XIV wieku — alpinistą, który w r. 1336 odbył wycieczkę na trudny do zdobycia szczyt Veutoux.

Dziś na szczyt ten wiodą dwie wygodne drogi, w czternastym jednak wieku ich nie było. Nie było ich nawet w pierwszej połowie wieku 19, kiedy to na szczyt ten wspinał się słynny przyrodnik Henryk Fabre, który szczyt Veutoux przedstawia jako górę, zdającą się być niezdobytą.

Petrarka w liście z dnia 26 kwietnia 1336 do swego przyjaciela Denis-Robert, napisanym w Malancière, wiosce, leżącej u stóp góry, którą zamierzał zdobyć, przedstawia trudność przedsięwzięcia i obawy, jakie wywołuje widok tego szczytu w sercu człowieka.

W liście tym mówi o „ogromnej masie skalistej ziemi, ukształtowanej w olbrzymi, prawie nie do zdobycia szczyt".

„W wąwozie góry" — pisze dalej — „spotkaliśmy starego pastucha, który wszelkimi sposobami starał się nakłonić nas do zaniechania wycieczki. Mówił, że przed pięćdziesięciu laty podniecony takim samym młodzieńczym zapałem, wspiął się na szczyt, ale nie wyniósł stamtąd nic, prócz żalu i zmęczenia, mając na ciele i ubraniu liczne ślady zadrapania ostrymi kamieniami i kolcami krzaków jeżyny. Na zakończenie dodał, że ani przed nim anip o nim nikt nie odważył się uczynić tego."

Petrarka (który wybrał się z młodszym bratem i dwoma służącymi) nie dał się odwieść od swego zamiaru i po długim dniu marszu poprzez skały dosięgnął szczytu Veutoux. Przepiękny krajobraz, jaki się przed poetą roztaczał, — w rzeczywistości o wiele piękniejszy i bardziej urozmaicony, wszystko bowiem dojrzeć można przez dobrą lornetkę —, odurzył go tak, że pisał później, jak zupełnie nowoczesny turysta:

„Wydało mi się, że wznoszące się, pokryte śniegiem Alpy, znajdują się zupełnie blisko, w rzeczywistości jednak dzieliła mnie od nich spora odległość. Nie widać stąd szczytu Pirenejów, tej granicy Francji i Hiszpanii, ale nie z powodu jakiejś przeszkody, lecz z powodu słabości ludzkiego wzroku."

Wycieczka ta dużą odegrała rolę w życiu poety.

600 lat temu, w r. 1337, w Awinjonie, w przedsionku kościoła Sainte-Claire, spotkał Petrarka swą ukochaną Laurę, której w dniu tym powiedział, że pieśniami swymi uczyni ją nieśmiertelną (— marzenie każdej narzeczonej...). Wtedy to właśnie, w stolicy papieży, której hałaśliwy tłum przygłuszał w nim poetyckie natchnienie, poczuł nieustanną potrzebę samotności.

I znalazł w Vaucluse, na powabnych i czarujących brzegach rzeki Sargue, pustelnię, o jakiej marzył, jaka stanowiła ciągłą troskę jego serca. Mieszkał tam przez trzy lata, podczas których pisał na cześć Laury — przedmiotu ciągłych marzeń — owe słynne 318 sanetów.

Tam prosił echo o słodkie imię Laury...

„A echo nie zapomniało słodkiego imienia" — pisał czule Delille.

W r. 1353 powraca Petrarka do Włoch, gdzie umarł w Arqua 19 lipca 1374. Wielkie przywiązanie poety do pięknej pustelni Vaucluse przejawia się wszędzie; w pieśniach, a przede wszystkim w korespondencji.

Mieszkańcy ziemi, którą poeta szczególnie ukochał, nie zapomnieli o nim.

W Vaucluse w r. 1804 wzniesiono na rynku kolumnę ku uczczeniu 500 rocznicy urodzin wielkiego poety. W ścianę małego domku, w którym mieszkał poeta, zamienionego na muzeum, wmurowano w r. 1928 tablicę pamiątkową z następującym napisem:

„Tu Petrarka uczynił Laurę nieśmiertelną,
Tu przekazał światu skarb listów starożytnych."



Olbrzymia beczka, mogąca pomieścić około 6.000 litrów mleka, wystawiona została na pokaz z okazji kongresu mleczarskiego w Berlinie.

Kolorowe deszcze i śniegi

Co było powodem krwawych deszczów, o których pisali Homer i Plutarch

Fenomen kolorowych deszczów i fantastycznych zachodów słońca już od dawna jest przedmiotem badań naukowych. Stacje meteorologiczne Anglii w ostatnim roku zanotowały 6 wypadków czerwonych, czarnych i żółtych opadów deszczowych i śniegowych. Zjawisko to tłumaczy się następująco:

Gwałtowne wichury unoszą ze sobą miałki piasek pustynny, który opadać może dopiero wtenczas, gdy przez wilgoć uzyska odpowiednią ciężkość. W ten sposób piasek ten wędruje tysiące mil, by następnie opaść na ziemię z deszczem daleko od miejsca swego pochodzenia. Szczególnie fascynująca jest gra kolorów, jaką obserwować można w godzinach wieczornych w strefach oceanicznych. Zjawiska te występują kiedy promienie zachodzącego słońca przechodzą przez chmury tego kolorowego pyłu.

Badania analityczne pyłu opadów doprowadziły do sensacyjnych wyników.

Pył, który spowodował dziwne opady kolorowe w Londynie w roku 1932 miał poza sobą daleką drogę z Południowej Ameryki do Anglii i pochodził z ławy erupcyj wulkanicznych w Andach. Zdołano stwierdzić, że masy pyłu, które powędrowały z Chin do Peru, pozostawały lata całe w powietrzu. Pył wulkaniczny z wulkanu Krakatau (mała wyspa w cieśninie Sunadjskiej, między wyspami Jawą i Sumatrą — przyp. red.) opadł w Anglii na ziemię, zaś piasek z Sahary w Szwajcarii. Według poważnych obliczeń w roku 1903 w postaci barwnych deszczów 10 milionów tonn piasku z Sahary.

W roku 1928 Mongolia nawiedzona została przez czerwone deszcze, za które zabobonna ludność czyniła odpowiedzialnymi chińskich robotników.

Starożytna historia znała także tego rodzaju fenomeny. Homer i Plutarch opowiadają o krwawych deszczach. Plutarch wierzył, że razem z deszczem spadała krew zabitych żołnierzy. (Kk.)

Od kiedy używamy wyrazu „szofer"

Do jednych z międzynarodowych wyrazów, używanych prawie we wszystkich językach, należy wyraz „szofer". Paryska Akademia Nauk rozpoczęła badania, dlaczego tym wyrazem ochrzczono kierowców samochodów.

Badania dały wprost rewelacyjny wynik. Okazało się bowiem, że wyraz ten był używany w XVII i XVIII wieku, a więc w tym czasie, kiedy nie znano jeszcze samochodów. Oznaczał on typ napastników, którzy napadali podróżnych, pozbawiając ich kosztowności, podpalano im pod nogami ogień (chaufar), zmuszając w ten sposób do wydania skrytki.

Tak więc, wyrazem tym oznaczono wcale nie zaszczytny zawód w owych czasach.



WCZORAJ I DZIŚ... spotkały się na ulicach Berlina z okazji 700-lecia jego istnienia. Stroje z epoki Biedermeyera z dzisiejszą sportową sukienką wskazują, że czasy się zmieniły. Kwiaty jednak pozostały te same...



JESIEŃ I ZIMA OBOK SIEBIE
Górą lasy sypiące złotymi liśćmi, dołem śnieżyce, zawieje, mróz... oto obrazek północnej Ameryki.